Nr. 90 (3285) Warszawa, PIĄTEK 30 Marca 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

RADA NACZELNA P. P. S.

W dn. 15 i 16 kwietnia w lokalu Z.P.P.S. w Sejmie odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej P.P.S.

Mowa tow. Zygmunta Marka

prezesa Z.P.P.S., wygłoszona w Sejmie, na posiedzeniu wczorajszym w dn. 29 marca

Wysoka Izbo! Przedłożone przez Rząd prowizorjum budżetowe na II kwartał r. b. jest niewątpliwie koniecznością państwową. Równocześnie z tem przedłożeniem Rząd złożył także preliminarz budżetowy pełny, tedy zastrzegamy sobie prawo krytyki dotychczasowej polityki Rządu, jak i jego zamierzeń, wyrażonych w preliminarzu budżetowem, na później. Już w tej chwili jednak musimy zaznaczyć swoje stanowisko odnośnie do politycznych momentów, związanych także z prowizorjum budżetowem.

W sierpniu 1926 r. Rząd otrzymał daleko idące uprawnienia. Uprawnienia te były dwojakiego rodzaju: natury *konstytucyjnej;* te przełamały dotychczasowy system biernej roli Prezydenta i dały mu największe prawo, jakie może mieć wobec Izby, prawo *rozwiązywania Sejmu* i natury specjalnej, wyjątkowej, *pełnomocnictwa*, na podstawie których Rząd całość administracji państwowej w zakreślonych tą ustawą granicach mógł regulować.

Niestety, musimy przy tem prowizorjum budżetowem powiedzieć, że oczekiwania kraju zawiedzione zostały w zupełności. Rząd miał prawo rozwiązać Sejm, Sejm stary, ale nie skorzystał z tego swojego uprawnienia. Rozpoczęła się walka podjazdowa.

A jeżeli rozpoczyna się walka między dwiema władzami państwowemi, to nie kończy się ona jedynie upadkiem lub poniżeniem jednej z tych władz, lecz upadkiem powagi Państwa i upadkiem wielkich interesów państwowych. (*P. Woźnicki:* Słusznie. Oklaski na fotelach P. P. S.). Dlatego my, którzy reprezentujemy demokrację, którzy w utrzymaniu parlamentarnej demokracji widzimy gwarancję całości i nienaruszalności naszego Państwa, większą, niż wszelkie inne gwarancje, musimy z żalem stwierdzić, że zabawa, która trwała przez dwa lata, była policzkiem, wymierzonym demokracji parlamentarnej, osłabieniem parlamentarnego ustroju państwowego, który niewątpliwie nigdy się nie zmieni, bo gdyby upadł, upadek ten decydowałby o całości i o końcu może tego Państwa. *(Oklaski na fotelach P. P. S.).*

W dziedzinie specjalnych pełnomocnictw, które Rząd otrzymał na podstawie ustawy z 2 sierpnia 1926, musimy stwierdzić, że nastąpiło również w wysokim stopniu zawiedzenie wszelkich oczekiwań. Pełnomocnictwa zostały dane Rządowi, aby usprawnił administrację państwową, musimy stwierdzić jednak, że jeżeli idzie o życie wewnętrzne Państwa, to to wszystko, co w tej dziedzinie ze stanowiska, że się tak wyrażę, ustrojowego, dokonanem zostało, raczej przyczyniło się do wytworzenia niepewności prawnej, do podważenia obowiązującej Konstytucji, do podważenia tych wszystkich zasad, na których się ona opiera.

W dziedzinie wewnętrznej wspomnę tylko przykładowo dekret o zniesieniu Tymczasowego Wydziału Samorządowego. Wspomnę Panom o dekrecie prasowym, o dekrecie regulującym administrację państwową, o prawach wojewodów i ministra. Wskażę Panom dekret o ustroju sądów powszechnych, który był pogwałceniem zasad Konstytucji o niezależności sądownictwa i kto wie, czy ten dekret, już wówczas wydany, nie odbił się echem na posiedzeniu Najwyższego Sądu, na którem sprawa ważności dekretów prasowych była rozpatrywana.

W dziedzinie polityki, która miała także refleks zagranicą, nie mogę nie wspomnieć o tem, że Rząd wydał dekret o wypuszczeniu obligacji emisji inwestycyjnej, który nie uzyskał zatwierdzenia Komisji Kontroli Długów Państwa, a mimo to potem wydane zostało rozporządzenie wykonawcze do tego dekretu.

Panowie! Rząd wytoczył walkę partyjnictwu i pod hasłem tej walki z partyjnictwem przystąpił do rozpisania wyborów. Plan Rządu, aby zniszczyć wszelkie stronnictwa, zawiódł w zupełności.

Opozycja, której stanowisko zajęliśmy, musiała się utrwalić wobec tych metod wyborczych, które były stosowane przy obecnych wyborach. *(P. Sławek:* Dość tego kłamstwa!). Administracja poszła na usługi jednego stronnictwa. *(Wrzawa na fotelach B. B.).*

Urzędnik państwowy stał się wyrazem jednego poglądu politycznego, przestał być sługą całego społeczeństwa i wszystkich jego odłamów, a szedł wyłącznie na usługi stronnictwa. *(P. Radziwiłł:* Przestał być sługą partji. *P. Bagiński:* A stał się sługą jaśnie panów. Pańska obecność tu jest kompromitacją dla Polski. *Przerywania).*

Postawimy w swoim czasie wniosek o wybranie nadzwyczajnej komisji dla zbadania nadużyć wyborczych. *(Oklaski na lewicy).* Będzie wtedy możność zajęcia się całokształtem tego zagadnienia. Będzie można dojść, czy w istocie, jak panowie twierdzicie, Rząd w tym kierunku nie popełnił żadnych nadużyć. *(Wrzawa).* Niech Panowie będą łaskawi jednak troszeczkę swoje wzburzenie — mówię o Panach z t. zw. Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem — opanować. Niech Panowie nie żądają odemnie, żebym w tym momencie przykłady przytaczał.

Proszę Panów, ostatnie zdarzenie w Sejmie, mianowicie dzień pierwszy otwarcia Sejmu, utrwalił nas jeszcze więcej w tem stanowisku opozycyjnem, jakie zajmujemy do obecnego Rządu. Po raz pierwszy zdarzyło się w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej, że policja wkroczyła na salę obrad. *(Wrzawa. Okrzyki:* Hańba! *P. Woźnicki:* To są złe obyczaje parlamentarne. *P. Radziwiłł:* Zdrajców będziemy tępić. *Głos:* Cała Państwa rodzina jest taka. Parobek Hohenzollernów! *Inny głos:* Pan jest wyrzutem sumienia dla Polski).

Marszałek: Panie pośle Wyrzykowski, proszę o spokój.

P. Marek: Został także wyprowadzony przez policję z sali poseł Smoła, p. poseł Lew Baczyński. Jeżeli Panowie pojmujecie demokrację parlamentarną w ten sposób, że ktoś, kto na podstawie woli wyborców wszedł do Sejmu, ma być pozbawiony najbardziej kardynalnych praw wolności osobistej *(Wrzawa w centrum)*, to mam wrażenie, że się z Panami nigdy nie porozumiemy.

Drugiem zdarzeniem, które w pierwszym dniu obrad Sejmu niezmiernie dotknąć musiało tych wszystkich, którym leży na sercu dobro i interes Państwa, było stanowisko panów z Bloku Bezpartyjnego i stanowisko Rządu. Zasadą demokracji parlamentarnej jest... *(Głos w centrum:* Solidarność wszystkich partji przeciw interesowi Państwa). Większość Sejmu powołała na Marszałka Ignacego Daszyńskiego. Przed tą większością należało się ukorzyć. *(Oklaski na lewicy).* Panowie ostentacyjnie opuściliście tę salę. *(P. Kościałkowski:* Czy to dyskusja budżetowa, do prowizorjum budżetowego?) Za Panami poszedł Rząd. Przypomnę Panom wypadki r. 1922. W grudniu 1922 r. powołany został większością Zgromadzenia Narodowego na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej nieżyjący już wielkiej i nieodżałowanej pamięci *Narutowicz*. Ze strony Związku Ludowo - Narodowego, Chrześcijańskiej Demokracji i Chrześcijańsko - Narodowego Klubu podniósł się okrzyk protestu. Kluby te wydały wspólną deklarację, w której wybór Prezydenta Narutowicza uważają za obelgę, wymierzoną Narodowi Polskiemu i zapowiadają bezwzględną walkę przeciw temu wyborowi. Nie czekaliśmy długo, po pięciu latach nastąpiła kara za ten czyn. Dziś stosunki są zupełnie analogiczne, głosy całej lewicy polskiej i mniejszości narodowych powołały na Marszałka Sejmu *Daszyńskiego*, który w razie wakansu reprezentuje Prezydenta Rzeczypospolitej, a Panowie zajmujecie takie same stanowisko, jak wówczas Związek Ludowo-Narodowy.

Przypominam Panom historję, ażeby powiedzieć, że życie Polski jest pełne tylu przykładów, że każdy żyjący w okresie od powstania Państwa Polskiego polityk powinien wyciągnąć naukę z tych wszystkich dotychczasowych faktów. Niestety, Panowie tej nauki nie wyciągnęliście. Panowie sądzicie, że Sejm jest instytucją klubu myśliwskiego *(Oklaski na lewicy)*, albo też instytucją prywatną, gdzie można sabotować prace państwowe, gdzie można odmówić udziału w prezydjum, odmawiać udziału w pracach tego Sejmu i jego komisji. *(P. Radziwiłł:* Niech Pan poczeka). Panowie zagniewaliście się i sądzicie, że macie tu decydujące słowo, że wy macie o wszystkiem decydować.

Demokracja parlamentarna polega *na uznaniu woli większości.* System swoisty dotychczasowych rządów, który panowie popieracie, jest dla Państwa Polskiego w wysokim stopniu niebezpieczny. *(Wrzawa na fotelach B. B. P. Radziwiłł:* Jest jego ratunkiem).

Tylko rozwinięcie wszystkich sił kraju, tylko przywiązanie wszelkiemi nićmi mniejszości narodowych do Państwa da możność kontynuowania spokojnego życia państwowego. Wszystkie systemy, polegające na wprowadzeniu czynników z demokracją parlamentarną nie mających nic wspólnego, są groźne i niebezpieczne dla Rzeczypospolitej. *(Oklaski na lewicy).* Jeśli pójdziecie drogą siły, jeśli na tej drodze spotkacie także poparcie Rządu, to spotkacie się z siłą przeciw sile. *(Oklaski na lewicy).*

Opozycja nasza przeciw obecnemu Rządowi oparta jest na jego polityce z miesięcy minionych. Opozycja nasza wynika z zachowania się Rządu w dniu pierwszym otwarcia Sejmu. *(Przerywania).* My, którzy jesteśmy zwolennikami demokracji parlamentarnej, którzy chcemy jej utrzymania, przystępujemy w nowym Sejmie do pracy w imię interesów Rzeczypospolitej, w imię potrzeb i dążeń mas ludowych. *(Oklaski na lewicy).*

U ROZSTAJNYCH DRÓG

Prasa, wyrażająca opinje różnych odłamów „Bloku Współpracy z Rządem“, ma, jak dotąd, ton rozmaity. „Epoka“ pisze spokojnie, rzeczowo, umiarkowanie. „Kurjer Czerwony“ potrafił zdobyć się tylko na „dowcipy“ z okresu wstrętnego szczucia na Sejm poprzedni. „Głos Prawdy“ postawił sam siebie poza dyskusją. „Słowo“ pp. posłów Mackiewicza, Sapiehy, Radziwiłła, nawołuje publicznie do zamachu stanu, kończy bowiem artykuł zasadniczy w sposób dosłownie następujący:

„Oby rozwiązano dziś Sejm oczywiście nie po to, aby Polskę demoralizować nowymi wyborami, lecz po to, by dyktaturę wziął Marszałek Piłsudski i oktrojował nową konstytucję“.

My rozumujemy bez histerji, bez przesady i bez gniewu.

Rzeczpospolita Polska stanęła u rozstajnych dróg swoich dziejów. Recepta pp. Sapiehy i Mackiewicza oznacza niezwłocznie i bezpośrednio „rozwój przez katastrofy“ o skutkach nieobliczalnych. Jeśliby podsunięto p. Prezydentowi lekkomyślny wniosek o rozwiązanie Izb, wybory nowe nie byłyby — śmiemy twierdzić — wyborami spokoju i normalnej walki wiecowej. „Straszenie“ rozwiązaniem, jako metoda „oddziaływania“ na posłów, musi się skończyć; nie robi dziś najmniejszego wrażenia, bo zbyt wielkie rzeczy wchodzą w grę.

Rzeczpospolita Polska stanęła u rozstajnych dróg. Jeden szlak prowadzi ku lojalnej, zdecydowanej rozbudowie Państwa na podstawie demokracji; szlak drugi, na który chce wepchnąć kraj większość pism „sanacyjnych“, — to równia pochyła; gdy raz zaczniemy się po niej toczyć, nikt nie potrafi zawrócić wstecz logiki wypadków. Trzeba zrozumieć jedno.

Demokracja polska z P. P. S. na czele nie chce być „przedmiotem polityki rządowej; nie uznaje ani społecznego, ani moralnego prawa „czwartej brygady“ do panoszenia się w życiu publicznem. Państwo nowoczesne nie może być „monopolem“ jednego obozu, w danym razie obozu „jedynki“.

Chcielibyśmy szczerze, aby Rząd wraz z grupami politycznemi, które słuchają jego wskazań, — zdał sobie sprawę z położenia.

Ani groźbami, ani „kasami chorych“, ani niczem podobnem przestraszyć nas nie zdołacie. Jesteśmy siłą, bo reprezentujemy rzeczywiste dążenia, potrzeby, interesy mas. Chcemy, by Polska szła naprzód drogami postępu w formach demokracji parlamentarnej, bo ta umożliwia klasie robotniczej walkę o Socjalizm bez wojny domowej i przyjęcie na siebie już dziś części odpowiedzialności za Państwo.

Powiedzcie raz jasno, wyraźnie, otwarcie, dokąd wy dążycie. Czy „Słowo“ — organ odłamu posłów „jedynki“ — przemawia imieniem Was wszystkich? Porzućcie obrzydliwe metody dzienników brukowych.

Co wybieracie?

Zmaganie się dwuch sił, dwuch przemocy, czy walkę interesów, programów i opinji w ramach i w formach Konstytucji obowiązującej?

Mieczysław Niedziałkowski.

Parlament Rzeczypospolitej

TRZECIE POSIEDZENIE SEJMU

Pierwsze czytania ustaw. Przemówienia i deklaracje. Odesłanie preliminarza budżetowego do Komisji Budżetowej.

WRAŻENIA

Posłowie „jedynki“, znudzeni widocznie brakiem wyraźnych „dyrektyw“, wyładowali wczoraj swój temperament podczas mowy tow. Zygmunta **Marka.** Nie zdali sobie sprawy zapewne, że — zgoła nieoczekiwanie dla opinji — pierwsi w nowym Sejmie powołują z powrotem do życia „złe obyczaje“ Sejmów poprzednich. P. **Sławek** uderzał tedy pięścią w pulpit, gdy z ust tow. **Marka** padło słowo „nadużycia wyborcze“; ks. **Radziwiłł** pokrzykiwał często - gęsto, marszałek musiał prosić o spokój ks. **Sapiehę.** No, a rekord pobił, rzecz naturalna, **p. Sanojca,** ten sam, ten sam p. **Sanojca,** który ma jedną ciekawą **właściwość:** postawcie go i pchnijcie w jednym kierunku, będzie szedł prościutko przed siebie i powtarzał przez szereg lat kilka frazesów w różnych kombinacjach; postawcie go w kierunku odwrotnym— pójdzie tak samo i frazesów wykrzykiwanych nie zmieni. W Sejmie poprzednim pp. **Putek** i **Dąbski** „nastawili“ p. **Sanojcę** na „walkę z prawicą“; szedł i huczał, niby czołg stalowy; dzisiaj p. **Sławek** „nastawił“ go na lewicę: huczy akuratnie tak samo i akuratnie to samo, z równie wesołym skutkiem. Słowem, p. **Sanojca** wczoraj, wspólnie z książętami, uosabiał wzięty na cugle temperament „jedynki“.

P. Dymitr **Lewicki** odczytał deklarację Klubu Ukraińskiego, wypowiadającą się za niepodległością Ukrainy. Podnieść należy, że deklaracja nie zawierała żadnych ustępów, wymierzonych przeciwko Polsce.

PRZEBIEG POSIEDZENIA

Sejm rozpoczął od pierwszego czytania **projektu ustawy o prowizorjum budżetowem na okres od 1 kwietnia do 30 czerwca 1928 r.**

MOWA WICE-PREMJERA BARTLA

Wysoki Sejmie. Zgodnie z art. 25 Konstytucji Rząd przedłożył Izbom Ustawodawczym prowizorjum budżetowe na pierwszy kwartał roku budżetowego 1928/29. Równocześnie Rząd oddaje pod obrady Sejmu preliminarz budżetowy na rok 1928/29, a także i projekt ustawy o nadzwyczajnych inwestycjach państwowych. Projekt robót inwestycyjnych obraca się w granicach 88.160.000 zł., których źródłem są rezerwy Skarbu.

Szczegółowe omówienie sytuacji finansowej i gospodarczej Państwa, o ile wiąże się ona z budżetem, będzie miało miejsce w debatach komisyjnych, i jedynie konieczność pośpiechu zmusza mnie do wyrzeczenia się analizy przedłożenia.

Niechaj mi jednak wolno będzie stwierdzić, *że równowaga budżetu Państwa obecnie jest silnie ugruntowana*, przynosząc ponadto realne nadwyżki. To też w związku z tem stwierdzam przeprowadzenie definitywnej reformy walutowej oraz znacznego wzmocnienia podkładu pod naszą walutę.

Te dwa zasadnicze czynniki oddziałały na stosunki finansowo - kredytowe Państwa na rynku międzynarodowym w ten sposób, że umożliwiają realizację programu inwestycyjnego w dziedzinie produkcji, w gospodarce samorządowej i państwowej, oraz znaczne rozszerzenie konsumcji na głodzonym od wielu lat rynku wewnętrznym bez budzenia niebezpieczeństwa naruszenia równowagi bilansu płatniczego.

Ale i dla wewnętrznej sytuacji Państwa stabilizacja waluty i zrównoważony budżet posiadają pierwszorzędne znaczenie i to nietylko w dziedzinie czysto materjalnej, lecz i moralnej.

Szczególną wagę przywiązujemy do rychłego uchwalenia kredytów inwestycyjnych w przedłożeniu rządowem. Ten skromny początek uzupełnienia budżetu konsumcyjnego sumami na cele inwestycyjne winien otwierać perspektywy dalszych wkładów zwiększających bogactwo, a przez to dochody Państwa.

Proszę Wysoką Izbę o uchwalenie tego przedłożenia, którego szybka realizacja leży w interesie kraju.

Marszałek **Daszyński** zarządził otwarcie dyskusji. Pierwszy przemawiał tow. **Marek.** Mowę jego podajemy na czele numeru.

DALSZA DYSKUSJA

Następnie zabiera głos p. D. **Lewicki** imieniem Klubu Ukraińskiego.

MOWA P. LEWICKIEGO.

Ukraińcy w liczbie 6 miljonów zamieszkują w Polsce i stanowią większość w Galicji, na Wołyniu, Podlasiu i Polesiu. Terytorjum to zajmuje przeszło 200.000 km. kw. i łączy się z innemi ziemiami ukraińskiemi poza kordonem. Naród ukraiński nigdy nie wyrzekał się dążności do niepodległości i wykonując prawo samostanowienia narodów, proklamował Republikę ukraińską. W obronie swego państwa naród nasz przelewał krew i z dumą wspominamy ten niedawny okres naszej historji. Ulegliśmy wprawdzie przemocy, lecz ideałem naszym jest nadal niepodległe, zjednoczone państwo ukraińskie na wszystkich naszych ziemiach. Dlatego wszelkie akty międzynarodowe, jak traktat ryski i decyzja Rady ambasadorów, uważamy za nieprawomocne. Głosować będziemy przeciw ustawie. (Oklaski Ukraińców).

MOWA P. RYBARSKIEGO (ZW. L. N.)

Klub nasz uważa dyskusję w pierwszem czytaniu za niewskazaną. Nad poruszonemi tu zagadnieniami będziemy mieli sposobność mówić przy określaniu naszego stosunku do Rządu. (Głos na lewicy: A więc jest porozumienie między wami).

MOWA P. GRYNBAUMA (KL. ŻYD.)

Głosować będziemy za odesłaniem prowizorjum do komisji, aby zaznaczyć, że stosunek nasz do Rządu mimo wszystko zostaje ten sam. Pełnomocnictw swych jednak Rząd ten nie wyzyskał w sposób odpowiedni. Premjer *Bartel* nie dotrzymał swych obietnic, nasz stan prawny pozostał ten sam, zostały ograniczenia prawne, niema równouprawnienia, a zmiany są tylko w rzeczach podrzędnych. Niestety znalazły się ugrupowania żydowskie, które, szukając zaszczytów, poszły na ugodę. Przedstawiciele tych ugrupowań zasiadają wśród Was, Panowie z „jedynki“, i nie mają prawa reprezentować tutaj żydostwa. Zmniejszenie się naszej reprezentacji nie jest winą żydostwa, lecz metody postępowania władz i oderwania siłą mandatów, które się nam należały.

W Sejmie bronić będziemy prawa kontroli Izb nad Rządem, demokracji parlamentarnej i odpowiedzialności Rządu przed Sejmem. Nie chcąc jednak zaostrzać sytuacji, która się wytworzyła, głosować będziemy za odesłaniem ustawy do komisji. Stosunek nasz do Rząd będzie rzeczowy, lecz i stosunek Rządu do nas powinien być rzeczowy.

Na wniosek p. **Chacińskiego** dyskusję przerwano.

Ustawę o **nadzwyczajnych inwestycjach państwowych** w pierwszem czytaniu bez dyskusji odesłano do komisji budżetowej. Preliminarz budżetowy spadł z porządku dziennego.

Marszałek oświadczył, że o 6 po poł. zbierze się Komisja Budżetowa i prowizorycznie się ukonstytuuje, gdyż kluby znają już liczby zastępstwa swego w Komisji Budżetowej. Komisja Budżetowa powinna jutro przedstawić sprawozdanie z obu omawianych dzisiaj spraw, co umożliwi zwołanie plenum Sejmu w piątek na godzinę 4 po poł. z następującym porządkiem dziennym: 1) **Prowizorjum budżetowe, 2) ustawa o nadzwyczajnych inwestycjach,** 3) **preliminarz budżetowy.**

Dla sprostowania zabrał głos p. *Kirsbraun:* Nie należę do ludzi, dla których polemika z p. Grynbaumem jest miła. Uważam go za demogoga, z którego argumentami żaden zdrowo myślący i religijny żyd się nie liczy. (P. Grynbaum: Dostał Pan głos, aby protestować, ale nie aby mnie obrażać osobiście). Pan jest awanturnik polityczny. (Wielka wrzawa. — Głos: Nie kłóćcie się!) Protestuję przeciw twierdzeniu p. Grynbauma, jakoby on tylko miał prawo przemawiać w imieniu żydostwa i stwierdzam, że w imieniu centralnej organizacji Ortodoksów nikt prócz mnie nie ma prawa tu przemawiać.

Wśród wniosków odesłano do Komisji wniosek Klubu Ukraińskiego o zmianę regulaminu i wniosek p. Wacława Bitnera o unieważnienie mandatu p. Henryka Bitnera.

Z. P. P. S.

POSIEDZENIE PLENARNE

Wczoraj po zakończeniu posiedzenia Sejmu obradował pod przewodnictwem tow. **Niedziałkowskiego** Z. P. P. S.

Z. P. P. S. delegował jednomyślnie do Komisji Budżetowej tow. tow. Z. **Marka, K. Czapińskiego,** Hermana **Diamanda, K. Kaczanowskiego,** A. **Pragiera, Z. Zarembę.** Następnie przeprowadził dyskusję nad prowizorjum budżetowem i nad ogólną sytuacją polityczną, udzielając odpowiednich wskazówek towarzyszom członkom Komisji Budżetowej.

WIADOMOŚCI PARLAMENTARNE

KONFERENCJA MARSZAŁKA DASZYNSKIEGO Z MARSZAŁKIEM PIŁSUDSKIM

Dn. 29 b. m. Marszałek Sejmu Ignacy Daszyński przybył o godz. 1 pp. do Prezydjum Rady Ministrów, celem złożenia oficjalnej wizyty Marszałkowi Piłsudskiemu. Konferencja trwała do godz. 2 i pół i dotyczyła aktualnych zagadnień politycznych.

OŚWIADCZENIE RZĄDOWE

Jak się dowiadujemy, poszczególne **resorty ministerjalne** przystąpiły do o**pracowywania** materjałów do oświadczenia rządowego, które będzie wygłoszone przy otwarciu dyskusji budżetowej.

NARADA „JEDYNKI“

Wczoraj rano obradował sejmowy klub „jedynki“. Na posiedzeniu tem uchwalono brać udział w pracach Sejmu zarówno w komisjach, jak i na pełnej Izbie. Omawiana była także sprawa demonstracyjnego wyjścia po wyborze Marszałka **Daszyńskiego** oraz bojkotu wicemarszałków i sekretarzy. Jak się okazuje, w „jedynce“ nie spodziewano się upadku kandydatury p. **Bartla** i nie powzięto żadnej uchwały na ten wypadek. Gdy ogłoszono wybór tow. **Daszyńskiego,** kilku „sanatorów“ wstało. Inni poszli za ich przykładem i tak odbył się historyczny „exodus“ rozkapryszonego „bebe“. Nikt również nie był w stanie wytłumaczyć, dlaczego nie brano udziału w wyborze wicemarszałków. Był to więc dalszy ciąg kaprysów. Wczoraj „rozchmurzono się“ i postanowiono wziąć udział w pracach komisyjnych.

PORZĄDEK DZIENNY DZISIEJSZEGO POSIEDZENIA SEJMU O GODZ. 16-EJ

1) Sprawozdanie Komisji Budżetowej o projekcie ustawy w przedmiocie prowizorjum budżetowego na okres od 1 kwietnia do 30 czerwca 1928 r.

2) Sprawozdanie Komisji Budżetowej o projekcie ustawy w przedmiocie nadzwyczajnych inwestycji państwowych.

3) Pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na czas od 1 kwietnia 1928 r. do 31 marca 1929 r.

BEZPRZYKŁADNY FAKT WYZYSKIWANIA UCZUĆ RELIGIJNYCH DLA CELÓW POLITYCZNYCH

ORĘDZIE BISKUPA ŁUKOMSKIEGO, INTERPELACJA Z. P. P. S.

INTERPELACJA posła Kazimierza Czapińskiego i tow. z P. P. S. do Pana Prezesa Rady Ministrów i Ministra Wyznań w sprawie teroru politycznego kleru, zaś w szczególności — orędzia księdza biskupa Łukomskiego.

W okresie przedwyborczym liczni przedstawiciele kleru polskiego nadużywali swej władzy duchownej, ambon, konfesjonałów i t. d. dla wywierania nacisku politycznego na wyborców i skłaniania ich do głosowania na te lub inne listy sejmowe.

Niestety, to nadużywanie religji i Kościoła do celów politycznych trwa także po wyborach, zaś w niektórych djecezjach i parafjach staje się poprostu całym systemem teroru, skierowanego przeciwko poszczególnym — oczywiście lewicowym — partjom politycznym.

Niezwykłym i poprostu niesłychanym dokumentem takiego teroru politycznego jest orędzie księdza biskupa **Łukomskiego,** ogłoszone w N-rze 4-m **„Wiadomości kościelnych djecezji Łomżyńskiej“** i przedrukowane w **„Warszawiance“** z dnia 28 b. m.

Cały ten niezwykły dokument jest skierowany przeciwko posłom lewicowym Sejmu oraz przeciwko tym wyborcom, którzy głosowali na socjalistów i wogóle — na partje lewicowe. Charakteryzując poszczególnych posłów lewicowych i wyborców, pisze orędzie:

„Między wybranymi jest np. przywódca związku nauczycieli, który domaga się wyrzucenia nauki religji ze szkoły polskiej, oraz nie-prowadzenia dzieci szkolnych do Sakramentów Św.“

Dalej w swojem orędziu, wydanem na Niedzielę palmową pisze ksiądz biskup **Łukomski:**

„Prawdziwie takich katolików wyborców trzeba przyrównać do owego tłumu Żydów z Niedzieli Palmowej“.

A potem:

„Pamiętajcie o tem, Wy — wyborcy socjalistów, wyzwoleńców, komunistów, lub zwolenników t. zw. stronnictw chłopskich, że każda uchwała w Sejmie tych przez Was wybranych posłów, szkodliwa dla wiary i kościoła, ciężarem młota spadać będzie na Wasze sumienia i że Wy za te ich uchwały przed Sędzią Bożym odpowiadać będziecie, boście na takich posłów dobrowolnie głosowali. Będziecie odpowiadali na swoim sądzie pośmiertnym za wszystkie krzywdy, jakie od tych posłów padną na wiarę naszą świętą katolicką“ i t. d.

W ten sposób orędzie rzuca oszczerstwa na całą lewicę polską, starając się ją przedstawić ludowi, jako systematycznie zwalczającą religję chrześcijańską. Dalej orędzie oświadcza, iż ksiądz biskup wobec parafji lewicowych „musi przystąpić do **religijnych zarządzeń odwetowych (!!):**

„Zgorszenie dane przez takich wyborców całemu ogółowi katolickiemu i krzywda wyrządzona Kościołowi Bożemu, nie mogą minąć *bez dania Bogu zadosyćuczynienia* w tych parafjach, w których się znaczniejsza liczba takich wyborców wykazała. Parafje te nie są godne uroczystego obchodu pamiątki Zmartwychwstania Pańskiego...

Przeto rozporządzam, aby na znak smutku i żałoby w parafjach o znaczniejszych ilościach głosów, oddanych na listy socjalistów, wyzwoleńców, lub t. zw. stronnictw chłopskich, *zaniechano odbycia uroczystej procesji rezurekcyjnej.* Parafje, których to zarządzenie dotyka, wskażę osobno, we wszystkich zaś parafjach *zabraniam święcenia wielkanocnego* w tych miejscowościach, w których oddano głosy na listy stronnictw, wyżej wymienionych. Wyborcy, mające sumienie obciążone tą ciężką winą, całując wizerunek Ukrzyżowanego, niech wspomną na *pocałunek przeniewiercy Judasza*“.

Dalej orędzie powiada, że „takim parafjanom, którzy upomnieni nie wyrzekną się należenia do partji socjalistów, wyzwoleńców i t. d., **należy odmawiać sakramentów świętych.** Podobnie należy postąpić z parafjanami, **czytającymi pisma** wymienionych stronnictw, lub popierającymi je składkami swojemi. Należy także w odpowiednich wypadkach odmawiać pogrzebu kościelnego“.

Na zakończenie ks. biskup poleca odczytanie powyższego orędzia w parafjach z ambony w Niedzielę Palmową.

Powyższe orędzie jest niesłychanym dokumentem politycznego rozzuchwalenia się kleru w ostatnich czasach i jawnego nadużywania haseł religijnych do celów reakcji politycznej i społecznej.

Powyższe orędzie zawiera wszelkie znamiona oszczerstwa, rzuconego z wysokości stanowiska biskupiego na całą lewicę polską, obejmującą przeszło czwartą część Sejmu Polskiego oraz miljony wyborców polskich w kraju. Zarazem to orędzie jest jawnem **wtrącaniem się** do spraw politycznych i próbą pozbawienia miljonów wyborców katolików wolności głosowania i wolności decyzji w sprawach politycznych. Czyli — **że jest bezprawiem,** gdyż ks. biskup nie jest powołany do tego, aby terorem religijnym zmuszać miljony wyborców do głosowania według wskazówek kleru.

Oczywista rzecz, iż zarazem to orędzie jest objawem wysoce szkodliwym dla religji samej i dla Kościoła, odstręcza bowiem licznych wyborców katolików od Kościoła.

Wobec faktów powyżej ustalonych podpisani zwracają uwagę Pana Prezesa Ministrów oraz Pana Ministra Wyznań i Oświecenia Publicznego na teror polityczny, uprawiany przez kler, na uzurpowanie sobie prawa wszechstronnej interwencji w sprawach politycznych, na oszczerstwa, miotane na całą lewicę polską, na nadużywanie Kościoła do celów politycznych. Nie może leżeć w interesie Państwa tolerowanie podobnego rodzaju nadużyć.

Niżej podpisani zapytują Pana Prezesa Ministrów oraz Pana Ministra Wyznań i Oświecenia Publicznego, co zamierzają uczynić, aby położyć kres politycznemu terorowi ze strony kleru, a w szczególności — uniemożliwić ks. biskupowi Łukomskiemu przeistaczanie świątyń na miejsca porachunków politycznych?

Warszawa, dnia 29 marca 1928.

KRONIKA POLITYCZNA

WYJAZD MINISTRA ZALESKIEGO DO KRÓLEWCA.

Dn. 29 b. m. minister spraw zagranicznych p. August **Zaleski** przed wyjazdem na konferencję polsko - litewską do Królewca przyjęty był przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej. W godzinach popołudniowych minister **Zaleski** wyjechał z delegacją polską do Królewca. W składzie delegacji biorą udział pp. **Hołówko** — naczelnik wydziału wschodniego, **Szumlakowski** — szef sekretarjatu M. S. Z. i **Tarnowski**— naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych. Sekretarzować w czasie konferencji ze strony deelgacji polskiej będą pp.: **Łaciński** i **Perkowski.**

SPRAWA BUDOWY RZEŹNI CENTRALNEJ.

Jak się dowiadujemy, Ministerjum Spraw Wewnętrznych zażądał od Magistratu m. st. Warszawy oświadczenia się co do stanowiska, jakie zajmuje gmina Warszawy odnośnie do budowy rzeźni centralnej oraz informacji o zamiarach w tym kierunku gminy, o posiadanym pod budowę terenie i t. p.

KONFISKATA „MYŚLI NIEPODLEGŁEJ".

Ostatni, 911 numer „Myśli Niepodległej" został w dniu wczorajszym skonfiskowany. Powody konfiskaty dotychczas nie zostały redakcji zakomunikowane.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

NOWY LOT LINDBERGHA.

Jak donoszą z Waszyngtonu Lindbergh zamierza podjąć w lecie nowy lot transoceaniczny, tym razem ponad Oceanem Spokojnym, w kierunku zachodnim do Japonji z lądowaniem na Honolulu.

UKARANY LOTNIK.

Lotnik niemiecki Koehl, który wystartował do lotu transoceanicznego, został przez niemiecką Lufthansę wykluczony, gdyż podjął lot bez porozumienia się z władzami towarzystwa. Koehl pracował w zakładach Lufthansy jako lotnik.

DROŻYZNA PRZEDŚWIĄTECZNA

Od tygodnia na rynku artykułów codziennego użytku wszystko drożeje. Podrożały nietylko odzież i obuwie, ale większa część towarów kolonjalnych, nabiał, jajka i t. d. Paskarstwo chce przed świętami się obłowić, nie pomnąc, że w tych „złotych czasach" powszechnego dobrobytu (według rządowej prasy) tysiące rodzin nietylko świąt nie wyprawia, ale z trudem zdobywa bochenek chleba na dzień powszedni.

Czy komisarjat Rządu nie byłby skłonny w ostatnim tygodniu przedświątecznym zająć się drożyzną i pohamować nieco nieokiełzane apetyty paskarzy?

ZGON POWSTANCA Z 1863 R.

W Warszawie zmarł 26 b. m. Seweryn Kruszyński, powstaniec 1863 r., obywatel ziemski na Podolu. Zmarły doczekał się sędziwego wieku, gdyż przeżył aż 99 lat.

ROZBIJAĆ KLASĘ ROBOTNICZĄ! POMAGAĆ REAKCJI!

„NOWA" TAKTYKA KOMINTERNU

Przed paroma tygodniami obradowała w Moskwie Egzekutywa Kominternu (III-ciej Międzynarodówki) i w szeregu rezolucyj (o Anglji, o Francji, o ruchu zawodowym) ustaliła taktykę komunistyczną na najbliższy okres — wyborów we Francji, Niemczech i Anglji oraz wielkich starć pracy z kapitałem (Niemcy).

Podobnie do „lewego" kursu wewnątrz kraju, wszczętego przez *Stalina* (częściowy powrót do metod wojennego komunizmu), komintern również proklamował *„lewy kurs"*. Jedną z przyczyn tego „nowego kursu" jest — jak w Rosji — konieczność walki z Trockistowską, lewą opozycją, która wszędzie zagranicą próbuje się umocnić; przypomnijmy chociażby wytężoną robotę opozycji niemieckiej oraz skandale w belgijskiej Partji komunistycznej — walkę między Trockistą *Overstraatenem* a Stalinowcem *Jackemottem*, odbieranie sobie przemocą biur etc.

Cóż to jest za nowy kurs — „lewy"? Czy ma to być powrót do taktyki „puczów" lub strajków powszechnych? *Nie!* Właśnie jedna z rezolucyj Egzekutywy nawet *przestrzega* przed lekkomyślnem wywoływaniem powszechnego strajku.

Nie *„Komintern"* do „puczów" i powstań w stylu niemieckich z r. 1923 nie wzywa, chociaż stara się dawać jaknajbardziej „lewe" dyrektywy. W tem właśnie tkwi *rozłamanie się*, fałsz wewnętrzny tej taktyki *„Kominternu"*, że „Komintern" wie i sam stwierdza, że bezpośrednio rewolucyjnej sytuacji na zachodzie niema; że kapitalizm się wzmocnił; że całe — przed laty — nastawienie *„Kominternu"* na bolszewicką rewolucję światową było fałszywe; że tylko wzmocniło reakcję, — a mimo to usiłuje pustym frazesem zastąpić sytuację rewolucyjną!

Dobrze. Ale jakim właściwie frazesem, skoro *„Komintern"* sam powiada, że sytuacji rewolucyjnej niema i rewolucji przeciwko kapitalizmowi „szukać" obecnie niepodobna? Odpowiedź bardzo prosta. Skoro kapitalizm się wzmocnił, trzeba *wszystkie siły rzucić przeciwko socjalnej demokracji!...*

Dosłownie! Na tem polega ten „lewy" kurs. Coprawda i przedtem — zdaje się — nie szczędzono soc. demokracji. Ale mądrość *Bucharinowska* (Bucharin jest dziś duchowym wodzem „Kominternu") każe dziś jeszcze w większym stopniu rzucić wszystkie siły przeciw socjalizmowi... Jakto? — zapyta ktoś naiwny — właśnie teraz? w epoce wyborów? w epoce wielkich starć strajkowych pracy z kapitałem? w epoce wzmocnionego kapitalizmu? w chwili, wymagającej największej jedności klasy robotniczej?

Tak; *właśnie teraz!* Rzecz nie jest pozbawiona szerszej logiki: skoro niepodobna wmówić nawet „Kom - naiwniakom", że w Europie jest sytuacja rewolucyjna, a trzeba ich przecie duchowo czemś karmić, więc wskazuje się na Soc. demokrację jako na głównego wroga.

Ależ — objektywnie rzecz biorąc — *jest to pomoc dla kapitalizmu, dla reakcji;* jest to osłabianie klasy robotniczej w najcięższej chwili!

Niewątpliwie. Ale *Bucharinowi* i *Stalinowi* to nie przeszkadza.

W Nr. 62 (14 marca) *„Prawdy"* znajdujemy np. rezolucję uchwaloną po referacie *Bucharina* na t. zw. „aktywie moskiewskiej organizacji". Ten szanowny „aktyw" uchwalił, że „szczyty partyj Soc. demokratycznych i związków zawodowych zrastają się (!) z organizacjami pracodawców (!!!) i wobec tego naturalnie żąda *„maksymalnego zaostrzenia walki komunistów z międzynarodową Soc. demokracją"*. O „maksymalnej" walce z kapitalizmem mowy niema. Dalej „aktyw" wyklina „Trockistów", że już spadli na poziom socjalnych demokratów. Wreszcie chwali komunistów angielskich za „lewy" zwrot w taktyce.

Słowem, *zamiast walki o socjalną rewolucję, walka z socjalną demokracją*. Taki to jest „lewy" kurs...

Konkretnie to wygląda tak:

1. *Anglja.* Słabiuchna partja komunistyczna staje do wyborów *samodzielnie*. Tego w Anglji jeszcze nie było. Sama widoków wyborczych nie ma prawie żadnych. Natomiast rozbija Partję Pracy. W rezultacie da *pomoc konserwatystom*. Słowem *odegra rolę reakcyjną*.

2. *Francja.* W zbliżających się wyborach „kompartja" postanowiła — w ścisłych wyborach — podtrzymać swoich kandydatów *przeciw socjalistom*. Rezultat łatwo przewidzieć: *wzmocnienie reakcji*, reakcyjnego „bloku narodowego".

3. *Akcje strejkowe.* W rezolucjach Egzekutywy o ruchu zawodowym, znajdujemy polecenie, aby komuniści „każdy strajk" przeistaczali we walkę komunistów z socjalizmem. W obliczu wroga! w toku ciężkiej walki!

Taki jest ten „lewy" (rzekomo) kurs. Jak widzimy, jest on skierowany przeciw socjalistom i objektywnie jest pomocą dla burżuazji.

Nowe dyrektywy są nową, rozpaczliwą próbą słabnącego *„Kominternu"* rozbijania mas socjalistycznych. *„Komintern"* miota się bezsilny, plącząc się w sidłach własnej ideologji — i w rezultacie, jak zawsze, spełnia mimo rewolucyjnych frazesów *rolę reakcyjną*.

Kazimierz Czapiński.

KOMISJA BUDŻETOWA SEJMU

POSIEDZENIE WCZORAJSZE

Wczoraj o godz. 6 po południu zebrała się po raz pierwszy Sejmowa Komisja Budżetowa **dla rozpatrzenia prowizorjum** na pierwszy kwartał roku budżetowego.

Marszałek **Daszyński**, zagajając posiedzenie, oświadczył, że w poprzednim Sejmie komisje konstytuowały się według klucza obliczonego przez kancelarję sejmową systemem de Hondta. Według tego systemu przewodnictwo w szeregu komisji, do których należy także komisja budżetowa, przypada w udziale najliczniejszemu klubowi, t. j. **Blokowi Bezpartyjnemu.** Czy Blok zechce desygnować przewodniczącego?

Pos. **Polakiewicz:** Tak jest. Wyznaczamy posła **Byrkę.**

Pos. **Byrka** obejmuje przewodnictwo i proponuje odroczenie wyborów zastępców przewodniczącego oraz wysuwa kandydaturę p. **Krzyżanowskiego** na referenta komisji.

Zabiera głos Minister Skarbu **Czechowicz.**

Przemówienie Min. *Czechowicza* dotyczyło oceny sytuacji skarbowej i budżetowej Państwa. Zawierało szereg zapowiedzi zmian w dotychczasowej polityce podatkowej Rządu w kierunku podniesienia podatku gruntowego i budynkowego, *zniesienia daniny majątkowej i zastąpienia jej przez stały podatek majątkowy*, oraz przeprowadzenia t. zw. małej reformy podatkowej, polegającej na rozgraniczeniu źródeł podatkowych z samorządem i na zmianach w podatku dochodowym, polegających na obciążeniu poszczególnych źródeł dochodowych.

W ocenie sytuacji gospodarczej w przemówieniu p. Ministra zwracały uwagę pewne pesymistyczne nuty. P. Minister bowiem przewiduje pogorszenie się konjunktury gospodarczej oraz podkreśla obawy wobec stałego deficytu w bilansie handlowym, podnosząc jednocześnie, że dekret Prezydenta o częściowej waloryzacji ceł nie załatwia tej sprawy. Duża część przemówienia p. Ministra była poświęcona obronie pożyczki zagranicznej, przyczem p. Minister użył dawno przez nas podnoszonego argumentu, iż była ona koniecznością wobec deficytu w bilansie handlowym.

Następnie referent pos. *Krzyżanowski* w krótkim elaboracie przedstawił Komisji prowizorjum budżetowe, będące mechaniczną częścią preliminarza budżetowego. Uprzedzając naszych towarzyszów, którzy mieli wnieść poprawkę do prowizorjum w sprawie poprawy uposażeń urzędników państwowych, o czem głośno i szeroko mówiono w Sejmie, referent zgłosił poprawkę o podniesienie wydatków personalnych o 45%.

Po tym referacie przewodniczący zarządził godzinną przerwę.

Tow. Dimand stwierdza, że rząd nie przedstawił prowizorjum, lecz chce przemycić uchwałę przesądzającą całość budżetu na rok 1928/29.

Prawo i obowiązek, nałożony na Sejm przez Konstytucję w postaci uchwalania budżetu, zostałyby sprowadzone do pustego słowa, gdybyśmy uchwalili budżet w ciągu 24 godzin, gdy Konstytucja przepisuje 3-ch miesięczny termin na pracę nad budżetem. W ciągu 24 godzin załatwić sumiennie budżetu nie sposób — więc też Sejm nie może się zgodzić na przyjmowanie projektu rządowego w jego obecnej postaci.

Tow. Diamand podkreśla, że traktuje prowizorjum, jako konieczność państwową, ale aby można było tak traktować sprawę, musi być prowizorjum ujęte jako ¼ część wydatków określonych, obowiązującą ustawą budżetową.

Życie wnosi nowe potrzeby.

Pan Minister przyznał, że zapasy kasowe powstały z oszczędności na płacach pracowników państwowych. Te oszczędności trzeba pracownikom zwrócić i krzywdę wynagrodzić.

Rząd prowadzi politykę fałszywą. Nie uwzględnia sprawy konsumcji, która odgrywa decydującą rolę w polityce gospodarczej wszystkich rozumnie rządzonych państw. W naszej polityce gospodarczej dla tych spraw nie znajduje się miejsca. Podniesienie płac — to decydujący krok na drodze koniecznej zmiany kierunku polityki gospodarczej.

Poza tem inne jeszcze pozycje jesteśmy gotowi wprowadzić, szczególniej tam, gdzie idzie o polepszenie warunków gospodarki społecznej.

Po pośle Diamandzie szereg mówców, jak posłowie Dąbski, Woźnicki, Rozmaryn, Rybarski i inni, podkreślali niemożliwość przyjęcia propozycji rządowej, jako sprzecznej z prawem Sejmu do uchwalania budżetu.

Tow. Zaremba pokreślił, że brak czasu nie pozwala na analizę strony dochodowej budżetu, choć tu właśnie przedstawiciele klasy robotniczej mają wiele do zarzucenia, gdyż polityka dochodowa Rządu jest wysoce jednostronna, wybitnie określona interesami klas posiadających. Chcąc traktować sprawę najbardziej objektywnie, proponuje w imieniu P. P. S. wzięcie za podstawę dla prowizorjum ¼ część budżetu r. 1927/28 z następującemi dodatkami:

1) **podnieść uposażenia o łączną kwotę 68 milj. (22% zwyżki);**

2) **podnieść kwoty na Roboty Publiczne o 12.000.000 zł.;**

3) **na popieranie produkcji rolnej i meljoracji dodać 4.500,000 zł.;**

4) **na kredyt ulgowy dla drobnych rolników i pomoc przy scalaniu gruntów dodać 7.000.000 zł.;**

5) **na Emerytury i Renty dodać 38.500.500 zł.**

Kwoty te są niezbędne i częściowo przewidziane w projekcie rządowym budżetu na r. 1928/29. Wreszcie dają wydatki koło 600 milj. zł. na I kwartał, gdy Rząd proponuje 620 milj.

Przemawiali jeszcze posłowie **Jankowski, Bittner, Kohut,** zaś pp. minister Czechowicz i wicemin. Grodyński udzielali wyjaśnień.

O godz. 1 po północy komisja jeszcze obradowała.

Z sądów.

BYŁY POSEŁ DYMOWSKI WCIĄŻ SIĘ TARGUJE.

W swoim czasie Sąd Okręgowy na posiedzeniu gospodarczem ustanowił wysokość kaucji za zwolnienie przebywającego w więzieniu b. posła Dymowskiego: 100 tys. zł. w gotówce. Po pewnym czasie zmieniono środek zabezpieczający na 100 tys. zł. poręki hipotecznej.

B. poseł Dymowski znów złożył skargę incydentalną i w dniu wczorajszym Sąd ustanowił wysokość kaucji na 50 tys. zł. gwarancji osobistej.

WYRODNY OJCIEC.

Jan Młynarski, 21-letni gospodarz ze wsi Białki pod Siedlcami, przez 3 lata utrzymywał bliższe stosunki z Emilją Sobieską, dziewczyną zaledwie 16-letnią. Młodzi zamierzali się pobrać. Niemal w wigilję ślubu, w sierpniu r. ub., przyszło na świat dziecko, które odrazu zmarło śmiercią tajemniczą.

Jak zeznała przed Sądem Sobieska, Młynarski wziął od niej dziecko zaraz po urodzeniu i zaczął je dusić. Gdy Sobieska zaczęła krzyczeć, Młynarski oświadczył: „Milcz, bo i ciebie uduszę" i zatkał jej usta chustką. Była osłabiona, więc nie miała siły do obrony. Zemdlała; gdy przyszła do siebie, dziecko nie żyło. Młynarski pochował je w ogrodzie.

Na śledztwie Młynarski przyznał się, natomiast w w Sądzie Okręgowym zmienił zeznania i dowodził że dziecko zmarło wskutek uderzenia, gdyż matka przykryła je dywanikiem. Gdy wyjął je z pod przykrycia, jakoby było martwe.

Sąd Okręgowy skazał Młynarskiego na 18 miesięcy więzienia, Sobieską zaś uniewinnił.

SKAZANIE STULETNIEGO WETERANA Z 63 ROKU.

W Sądzie Okręgowym zasiadł wczoraj niezwykły oskarżony — stuletni weteran z 1863 roku, uczestnik powstania, ranny kilkakrotnie w powstaniu, zesłany na Syberję—Mieczysław Jabłoński.

P. Jabłoński oskarżony był o obrazę rządu Grabskiego. Przestępstwa tego dopuścił się, wystosowawszy w r. 1925 do prezesa Rady Ministrów Władysława Grabskiego list, w którym, w dosadnych słowach, krytykował politykę rządu.

Sąd skazał sędziwego oskarżonego na tydzień aresztu, z zawieszeniem wymiaru kary na rok.

I. K.

PRZEGLĄD PRASY

Echa wtorkowego posiedzenia Sejmu

Głosy prasy o wyborze marszałka Sejmu podzielić można na dwie kategorje. Pierwsza zdaje sobie sprawę z **politycznej** doniosłości tego wyboru i pragnie wyciągnąć z niej konsekwencje. Druga zaś stara się utopić istotę rzeczy w powodzi bałwochwalczych hymnów pod adresem marsz. Piłsudskiego, przedstawiając starcie wtorkowe, jako rękawicę, rzuconą w jego stronę i jako **cios w... demokrację parlamentarną.**

Do pierwszej kategorji zaliczyć należy pisma endecko-chadeckie i prawicy „jedynkowej", do drugiej prasę t. zw. „radykalnego" odłamu sanacji. **„Dzień Polski"** wyraźnie stwierdza, że wybór Daszyńskiego stawia pod znakiem zapytania dzieło „naprawy" Konstytucji w duchu życzeń prawicy i — jak sądzi to pismo — Rządu, podczas gdy wybór Bartla oznaczałby możliwość takiej „naprawy". Stąd gorzkie wyrzuty pod adresem endeków, że nie głosowali na p. Bartla, stąd też pesymistyczne przepowiednie co do żywotności nowego Sejmu i żądania rozwiązania go. Żądanie to rozlega się też ze szpalt **„Czasu"** i **„Słowa"** wileńskiego, wzdychającego smętnie: „oby nastąpiło rozwiązanie!" Cała więc prawica obszarniczo-magnacka, skupiona w 1-ce, domaga się rozwiązania Sejmu, w przypuszczeniu, że nie znajdzie się większość dla podkopania demokracji parlamentarnej. Czy pomoc endecji i S-ki, która niewątpliwie nadejdzie, skoro tylko projekty „naprawy" zjawią się w Sejmie, zapewni 1-ce większość — przyszłość pokaże, o ile Sejm tej przyszłości się doczeka.

Również **„Rzeczpospolita"** rozpatruje zatarg wtorkowy pod kątem widzenia zmiany Konstytucji i twierdzi, że wybór marszałka dowiódł, że Rząd tej większości nie ma. **„Warszawianka"** podkreśla pewność siebie lewicy i mniejszości, a pod adresem 1-ki robi złośliwą uwagę, że gdyby Rząd liczył się z prawem i nie konspirował swych zaimarów, toby miał poparcie przymusowych opozycjonistów z 24 i 25.

Druga kategorja pism opuszcza ten realny grunt polityczny i całe swe rozumowanie — jeśli je tak wolno nazwać — nastawia na ton osobistego zmagania się Piłsudskiego z potęgami zła, idącego od Sejmu. P. Stpiczyński ma już wielką wprawę w produkowaniu artykułów na ten temat, ale przyznać trzeba, że robi wciąż dalsze postępy. Wczoraj oto stanął sobie w „oknie Belwederu" i stamtąd opowiada dzieje potrójnej próby Piłsudskiego współpracy z Sejmem. M. in. dowiadujemy się, że „przymus odpowiedzialności zjawił się już nad kołyską dzisiejszego Marszałka i prowadzi go ku jej przeznaczeniu". Skąd p. Stpiczyński to wie? Czy był niańką Piłsudskiego? Artykuł roi się od fałszów historycznych i oszczerstw pod adresem P. P. S., „gdzie — zdaniem p. Stp. — element bohaterski został w komórkach sztabowych zepchnięty w kąt przez element doktrynersko - karjerowiczowski". I to pisze jegomość, który wprawdzie żadnych doktryn nie ma, ale za to karjery wcale niezgorszej dorobił się na okadzaniu Piłsudskiego.

Inny pucybut Piłsudskiego **„Czerwoniak"** przemawia w imieniu... robotników i włościan, którym wmawia, że to dzięki Piłsudskiemu lewica weszła w tak wielkiej liczbie do Sejmu. Ale robotnicy i włościanie mają jeszcze w zbyt świeżej pamięci „pomoc" wojewodów i starostów, by nie odpowiedzieli z pogardą na kłamstwa „czerwoniackie".

„Przegląd Wieczorny", „Kurjer Poranny", a także **„Głos Prawdy"**, nie wiedząc jak obronić posłów z 1-ki za ich bezsensowne dąsanie się na Sejm z powodu wyboru Daszyńskiego, „odwracają kota ogonem" i napadają na lewicę, jakoby zakłopotaną zwycięstwem własnem. „Nic nie wiedzą, w niczem się nie orjentują" — pisze **„Przegląd Wieczorny"** pod adresem naszym, ten sam „Przegląd", dla którego wybór p. Bartla był pewnikiem. Oto jak pismo to „orjentowało" się i „wiedziało" co się święci. Gdy się ktoś tak ośmieszył, to lepiej siedziałby cicho i nie wyrywał się jak Filip z konopi.

„Kurjer Poranny" w wywodach jakiegoś „prawnika" przedstawia jako rzecz niezgodną z „podstawami parlamentaryzmu" wybór tow. Daszyńskiego. Dlaczego? Bo marszałek „należy się największemu klubowi i nie może on być w opozycji do rządu". Tyle „prawnik", ale fakty mówią zupełnie co innego. W Niemczech marszałkiem Sejmu Rzeszy jest socjalista **Loebe,** przedstawiciel **drugiej** co do liczebności frakcji, będącej w **opozycji** do rządu. We Francji ostatnio był marszałkiem socjalista **Bouisson,** przedstawiciel **drugiej** co do liczebności frakcji, będącej w ostrej **opozycji** do rządu. Cóż na to pan „prawnik"? **B.**

TELEGRAMY

PRZED ROZPOCZĘCIEM ROKOWAN POLSKO-LITEWSKICH

Królewiec, 28 marca. (PAT.). Dziś o godzinie 9 min. 30 wieczorem przybył tu pociągiem z Kowna premjer litewski Waldemaras wraz z małżonką. W skład delegacji litewskiej poza premjerem Waldemarasem, wchodzą poseł litewski w Berlinie, Sidzikauskas, dyrektor departamentu Sobolauskas, dyrektor departamentu Zaunius i generał Radus. Pozatem towarzyszy delegacji, jako szef biura prasowego, redaktor dziennika urzędowego „Lietuvas Aidas", prof. Tomaszajtis.

W wywiadzie, udzielonym dziennikarzom, premjer Waldemaras oświadczył, że program rokowań królewieckich określony jest ściśle przez uchwałę genewską i dlatego przedmiotem rokowań mogą być tylko sprawy niesporne dla obu delegacji.

MOWA MIN. STRESEMANNA W SPRAWIE ROZBROJENIA

Berlin, 29 marca. (PAT.). Minister Stresemann wygłosił na dorocznym bankiecie prasy zagranicznej przemówienie, w którem wysunął na pierwszy plan sprawę rozbrojenia.

W prasie zagranicznej ujawniły się zapatrywania, jakoby Niemcy nie dążyły do osiągnięcia powszechnego rozbrojenia, a pracowały świadomie nad niepowodzeniem tych zamierzeń, ażeby w ten sposób uzyskać dla siebie prawo do swobodnych zbrojeń. O ileby jakiekolwiek miarodajne koła zagranicy miały istotnie wierzyć w tego rodzaju uboczne myśli Niemiec, to istnieje najprostszy środek ich unicestwienia, a mianowicie poważne przystąpienie do powszechnego rozbrojenia. Niemcy nie pragną niczego więcej, jak widzieć, iż w ten sposób udaremniono podsuwane im zamiary.

Co roku państwa, reprezentowane w Lidze Narodów, stwierdzały jednomyślnie, iż rozbrojenie jest najważniejszem zadaniem Ligi, iż istniejące dzisiaj bezpieczeństwo stanowi dostateczną podstawę do zrobienia pierwszego kroku na drodze rozbrojenia, a jednak zdajemy się być dzisiaj bardziej, niż kiedykolwiek, oddaleni od osiągnięcia celu. Jest to tem gorsze, że w międzyczasie komitet bezpieczeństwa osiągnął wyniki, uznane nawet przez tych, którzy stawiają żądania w sprawie dodatkowego bezpieczeństwa.

Co należy zrobić obecnie w sprawie rozbrojenia? Głos mają teraz rządy państw militarystycznych; na nich ciąży odpowiedzialność, ku nim zwracają się oczekiwania narodów. Żywię stanowczą nadzieję, że oczekiwania te nie doznają ponownie rozczarowania i że już na najbliższem Zgromadzeniu Ligi Narodów dokładnie przejrzymy sytuację, która dostatecznie jest wyjaśniona, ażeby pozwolić Lidze Narodów na konkretne i efektywne wnioski.

Pomimo wszelkiej krytyki, sceptycyzmu i rozczarowania — zakończył min. Stresemann — nie chcę się wyrzekać nadziei, iż wielkie myśli pokoju utorują sobie drogę dla dobra całej ludzkości.

POLITYKA RZĄDU RZESZY PRZED FORUM REICHSTAGU

Berlin, 29 marca. (PAT.). Dzisiejsze posiedzenie Reichstagu wypełnione zostało przemówieniami przedstawicieli wszystkich niemal stronnictw.

Stronnictwa lewicowe z socjalistami i demokratami na czele, wskazywały na bankructwo działalności obecnego gabinetu w dziedzinie polityki wewnętrznej, wyrażając jednocześnie uznanie dla działalności ministra Stresemanna, aczkolwiek nie mógł on, ze względu na sytuację ogólno - europejską, doprowadzić do oczekiwanych przez Niemcy i należących się im rezultatów.

W imieniu stronnictwa niemiecko - narodowego przemawiał hr. Westarp, podnosząc „sukcesy obecnego gabinetu w dziedzinie polityki wewnętrznej", ale „fiasco" niemieckiego ministra spraw zagranicznych w polityce zagranicznej.

Na przemówienie hr. Westarpa odpowiadał obszernie min. Stresemann, broniąc całokształtu polityki zagranicznej Rzeszy.

Minister przyznał jedynie rację hr. Westarpowi w jego twierdzeniu, iż prawa mniejszości narodowych nie są bronione przez Ligę Narodów tak, jakby sobie tego życzyły Niemcy. Niemiecko - narodowi mają słuszność w sprawie górno - śląskiej, a przedewszystkiem, gdy uważają kompromis w sprawie szkolnej za niezadawalający. Jasną jest rzeczą, że wyraźne postanowienie umowy genewskiej o prawie rodziców do decydowania nie było na Śląsku uszanowane. Prawdą jest również, że w innych dziedzinach polityka zagraniczna pozostawia wiele do życzenia, ale — zwrócił się minister Stresemann do hr. Westarpa z zapytaniem — czy pan sądzi, że mniej pozostawiałaby do życzenia, gdybyśmy nie byli w Lidze Narodów?

Następnie minister omówił obszernie sprawę rozbrojenia.

SPRAWA CHORZOWA PRZED TRYBUNAŁEM MIĘDZYNARODOWYM

Haga, 29 marca (A. W.). Międzynarodowy trybunał przychylił się, w sporze pomiędzy Polską a Niemcami o odszkodowanie za zakłady Chorzowskie, do prośby Rządu polskiego, który wniósł o przedłużenie terminu wniesienia pisemnej repliki na oskarżenia niemieckie. Skarga niemiecka rozpatrywana będzie dopiero na następnej sesji zwyczajnej trybunału haskiego, która rozpocznie się 15 czerwca.

W SEJMIE GDANSKIM

O UZNANIE 1 MAJA ZA ŚWIĘTO OFICJALNE.—MANEWRY NIEMIECKO-NARODOWYCH

Gdańsk, 29 marca. (AW). Wniosek o uznanie dnia 1 maja, jako święta oficjalnego, został na wczorajszem posiedzeniu Volkstagu odrzucony. Za wnioskiem głosowali socjaliści i komuniści. M. in. złożona była interpelacja niemiecko - narodowych, domagająca się od Rządu zabezpieczenia ludności Gdańska przed ewentualnym wylewem Wisły. Pisma socjalistyczne i liberalne przypuszczają, że interpelacja ta jest manewrem niemiecko - narodowych, w celu uratowania prawicowej straży obywatelskiej, która w wypadku wylewu pospieszyłaby z pomocą.

KOMISJA MORSKA

Genewa, 29 marca. (PAT.). Parytetyczna komisja morska zbadała kwestje, wniesione n aporządek dzienny konferencji morskiej 1929 r., t. j. 1) kwestje reglamentacji godzin pracy na statkach, 2) ochronę pracowników morskich w wypadku choroby, 3) poprawę warunków pobytu marynarzy w portach. Pozatem komisja przyjęła szereg zaleceń.

W kwestji afery Lotusu komisja zaleciła wprowadzenie rozpatrywania tej sprawy na porządek dzienny konferencji.

KRWAWE ZAJŚCIA W KALKUCIE

Londyn, 29 marca. (AW). Z Kalkutty donoszą, iż pomiędzy wojskiem a strajkującymi kolejarzami doszło wczoraj do starcia, w trakcie którego trzy osoby zostały zabite. Strajkujący, w liczbie około 5.000 ludzi, zorganizowali pochód w kierunku budynków rządowych i zarządu kolei wschodnio - indyjskich. Policja i wojsk oodparła demonstrujących, po dłuższej walce.

WIELKI KONCERT PRIMAPRYLISOWY.

Dnia 1-go kwietnia r. b. o godzinie 4 popoł. w gmachu Cyrku przy ul. Ordynackiej, odbędzie się Wielki koncert Primaprylisowy, z łaskawym udziałem p.p.: Buczyńskiej Marji, Kajlowej Marji, Parnellowej Niny, Dygasa Ignacego, Romejki Jana, Parnelli'ego Feliksa, Gołembiowskiego Antoniego, Ruly'ego Jerzego, Orwida Józefa, Frenkla Tadeusza, Lawińskiego Ludwika i Roentgena Marjana.

Bilety nabywać można w sekretarjacie W. OKR. PPS od godz. 10 — 1 i od 5—7 wiecz.

Z RADY MIEJSKIEJ

(r) Na posiedzenie wczorajsze zbierali się radni pod wrażeniem straszliwej katastrofy przy placu Starynkiewicza, o której donosiliśmy w dniu wczorajszym. To też już o g. 7.30 na sali był bardzo liczny komplet radnych, którzy żywo dyskutowali nad przyczynami katastrofy. O godz. 7.45 rozpoczęto posiedzenie. Przewodniczył prezes tow. **Jaworowski.** Po odczytaniu komunikatów, przed porządkiem dziennym, rozpoczęła się debata w sprawie omawianej katastrofy budowlanej.

Sprawa katastrofy na budowie miejskiej przy placu Starynkiewicza.

Wiceprez. miasta dr. **Bogucki** wyjaśnia, iż winni urzędnicy miejscy zostali zawieszeni w czynnościach, że rodziny zabitych i rannych zostaną zaopatrzeni, że powodem katastrofy **na budowie domu administracyjnego wydziału wodociągów i kanalizacji** było budowanie **w czasie ostrych mrozów.** Dr. **Bogucki** zapowiada, iż winni zostaną z całą surowością ukarani.

Nadużycia w wydziale wodociągów i kanalizacji.

Po wicepr. Boguckim zabrał głos radny tow. **Hartleb.** Mówca omawia wyczerpująco nadużycia w wydziale wodociągów i kanalizacji i praktyki p. nacz. **Schönfelda,** który otrzymał dymisję w przeddzień katastrofy. P. Schönfeld nie dopuszczał przez czas dłuższy do żadnej kontroli w wydziale wodociągów i kanalizacji. Gdy wreszcie kontrolę tę zrobiono, okazało się, iż od 1924 do 1927 r. popełniono w tym wydziale **nadużyć na 268.000 zł.**

Radny **Hartleb** stwierdza, że **nietylko mróz mógł być powodem katastrofy, ale i jakość dostaw.** Dziwnie kruchy był cement, **czy nie zawiele było w nim piasku?**

Dziwna spółka.

R. **Hartleb** stwierdza dalej: **Spółka Max Lichtenbaum i inż. Adolf Weisblat** zawarta **została w dniu 9.IX ub. r. u rejenta Siennickiego, z kapitałem zakładowym 10.000 (!) zł.** celem przeprowadzenia omawianej budowy. Podanie o zarejestrowanie spółki wpłynęło do sądu okręgowego 28.IX ub. r. Spółka została zapisana w rejestrze handlowym B. IV wydziału sądu okręgowego **w dniu 10 b. m., a więc 18 dni przed katastrofą.**

Tow. **Lenga** im klubu PPS stawia następujący

wniosek:

Rada miejska wybiera komisję, złożoną z 7 radnych **dla zbadania umowy z przedsiębiorcą, budującym dom przy pl. Starynkiewicza,** oraz dla zbadania **wszystkich umów,** prowadzonych przez budownictwo miejskie.

Komisja złoży sprawozdanie w terminie miesięcznym.

Gorąca dyskusja.

Następnie rozwija się gorąca dyskusja. Radny **Mańkowski** (sanacja) próbował zrzucić winę katastrofy na prezydjum, przeciw czemu zastrzegło się wielu następnych mówców.

Tow. wiceprez. **Szpotański** stwierdza, że winni będą ukarani, nie wolno jednak ferować zbyt wcześnie wyroków i zrzucać niesłusznych oskarżeń pod adresem prezydjum Magistratu, gdzie winnych szukać nie należy.

Przeciw rzucaniu na kogokolwiek oskarżeń przed stwierdzeniem winy protestował również r. **Truskier** (koło żyd.).

Po zamknięciu dyskusji, wniosek tow. **Lengi** przyjęto **jednomyślnie.** Do komisji weszli z PPS radni: tow. inż. **Downarowicz** i tow. **Gardecki.**

Cześć bohaterom pracy!

Tow. prezes **Jaworowski:** W katastrofie na placu Starynkiewicza nietylko poniosło miasto straty, ale zginęli w niej również robotnicy. Proszę Radę, by przez powstanie **uczciła pamięć padłych na posterunku ludzi pracy (radni wstają).**

Przystąpiono do porządku dziennego.

Przyjęcie prowizorjum na kwiecień.

Wobec tego, że Ministerjum Spraw Wewn. nie załatwiło jeszcze budżetu miejskiego, Rada miejska **uchwaliła prowizorjum budżetowe na miesiąc kwiecień w wysokości 1/12 całości budżetu.** Prowizorjum to wynosi **14.952.510 zł.**

Handel w przedświątecznym tygodniu.

W tygodniu przedświątecznym Rada miejska uchwaliła **przedłużyć godziny w handlu do godz. 9 wiecz.**

Uchwalone pożyczki.

Następnie Rada **uchwaliła kwalifikowaną większością w II czytaniu** następujące pożyczki z Banku Gosp. Kraj.:

1) **1.700.000 zł. na urządzenia sportowe,**

2) **21.000.000 zł. na inwestycje miejskie** i

3) **20.000.000 zł. na budowę i remont domów mieszkalnych.**

Przyjęto w I uchwaleniu zaciągnięcie w Banku Gosp. Kraj. pożyczki w wysokości **5.000.000 zł. na dokończenie budowy cegielni miejskiej.**

Schronisko dla bezdomnych.

Przyznano kredyt **100.000 zł.** na remont nieruchomości przy ul. Leszno 96, w której to nieruchomości mieścić się będzie Schronisko dla bezdomnych.

Przejęcie bibljoteki publicznej przez miasto.

Uchwalono przejąć przez miasto bibljotekę publiczną.

Dom dozorców i służby domowej.

Zwolniono Stowarzyszenie **„Dom Dozorców i Służby Domowej"** od opłaty w sumie **837 zł.,** należnej za czynności Komitetu Rozbudowy.

Reasumcja uchwały Rady miejskiej.

Rada miejska, na skutek pisma Magistratu, powołującego się na **art. 62 dekretu o samorządzie,** uchyliła swą poprzednią uchwałę w sprawie biletów ulgowych **jednorazowych** dla uczącej się młodzieży, oraz **dwie inne uchwały** w sprawie ulg tramwajowych.

Wystawa i sprzedaż dzieł sztuki.

Przyjęto nagłość i odesłano dla zaopinjowania Magistratowi wniosek PPS, by artystom - plastykom użyczyć sali lub sklepu, celem urządzania wystaw i sprzedaży dzieł sztuki.

„Wesołych świąt!"

Posiedzenie wczorajsze było ostatniem przed świętami, to też przewodniczący posiedzenia życzył radnym „wesołych świąt", zamykając posiedzenie.

INTERPELACJE KLUBU RADNYCH PPS.

Na wczorajszem posiedzeniu klub radnych P. P. S. wniósł następujące interpelacje.

I

W ciągu ostatnich dni odbywa się zwalnianie robotników z robót, prowadzonych z państwowego Funduszu zatrudnienia bezrobotnych.

Według informacji prasowych, zwolnieniu ma podlec 3 tysiące robotników. Podpisani zapytują, co Magistrat zamierza uczynić, aby robotnicy ci **nie zostali zredukowani,** ci zaś, którzy już są **zredukowani,** aby otrzymali pracę.

II

Klub radnych P. P. S. zapytuje Magistrat, jakie są przyczyny wstrząsającej katastrofy przy budowie przez przedsiębiorstwo prywatne domu miejskiego przy placu Starynkiewicza,

czy Magistrat ustalił winnych tego nieszczęścia i jak zamierza na przyszłość zapobiec podobnym wypadkom, czy Magistrat zarządził kontrolę innych wznoszonych dla miasta budowli?

jakie straty poniosło miasto w związku z powyższą katastrofą i jak jest przed stratami zabezpieczone u przedsiębiorców?

czy zostanie zabezpieczony byt pozostałych ofiar i ich rodzin i jaki w tem udział weźmie miasto?

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Łódź

Z RADY MIEJSKIEJ. UCHWALENIE PROWIZORJUM BUDŻETOWEGO. — ECHA RZĄDÓW POPRZEDNIEGO MAGISTRATU.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, na którem, między innemi, udzielono Magistratowi prowizorjum budżetowego na mies. kwiecień b. r. w wysokości 1/12 poprzedniego budżetu, t. j. około zł. 2.700.000.

Zwłoka w uchwaleniu budżetu na r. 1928—29 tłomaczy się koniecznością gruntownego przerobienia projektu budżetowego, pozostawionego przez poprzednie, enpeerowsko - chadeckie władze miejskie.

Na temże posiedzeniu Rady Miejskiej Magistrat udzielił odpowiedzi na interpelację jednego z radnych w sprawie dzierżawy kiosków w parkach miejskich przez b. wiceprezydenta chadeka Groszkowskiego.

Jak wynika z odpowiedzi Magistratu, postępowanie p. Groszkowskiego w omawianej sprawie kolidowało wyraźnie z przepisami dekretu o samorządzie i miało na widoku jedynie własne zyski.

Poznan

STRAJK ROBOTNIKÓW KRAWIECKICH.

Wskutek rozbicia się rokowań o podwyżkę płac w przemyśle krawieckim, porzuciło pracę około 500 robotników krawieckich.

Piotrków

BESTJALSTWO MAJSTRA FABRYCZNEGO.

W hucie szklanej „Hortensja" pod Piotrkowem, zdarzył się wstrząsający wypadek. Między majstrem Alojzym Gezlerem a robotnikiem Józefem Owczarkiem wynikła sprzeczka, podczas której Gezler nabrawszy na szpadel rozpalonego płynnego szkła oblał nim Owczarka. Rozpalone szkło przepaliło ciało Owczarka.

Nieprzytomnego Owczarka przewieziono do szpitala, gdzie nie odzyskawszy przytomności, zmarł. Gezlera aresztowano i przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Lwów

ŚMIERĆ ZA UDZIELENIE WSPARCIA

W kolonji Wygnanka pow. Łukowskiego do Szymona Guza przybył nieznany osobnik z prośbą o wsparcie. Po spożyciu posiłku, nieznajomy dał 4 strzały z rewolweru, zabijając Guza na miejscu. Następnie zabójca rzucił się na żonę gospodarza, która jednak w międzyczasie zdołała zbiec do innego mieszkania i zamknąć drzwi. Napastnik dał do niej przez drzwi 2 strzały, które chybiły, poczem zaczął rąbać drzwi, lecz został spłoszony przez przybyłych na skutek alarmu.

PROCES UCZNIÓW UKRAIŃSKICH.

Onegdaj przewieziono do więzienia we Lwowie 15 uczniów ukraińskiego gimnazjum w Kołomyi, którzy przed kilku miesiącami dokonali licznych aktów sabotażu, niszcząc w okolicach tego miasta i okolicach Śniatynia przewody telegraficzne. Sędzia w Kołomyi, na wniosek prokuratora przetransportował ich do Lwowa, gdzie w drugiej połowie kwietnia staną przed trybunałem przysięgłych.

Pow. Łukowski

ŚMIERĆ NA ĆWICZENIACH WOJSKOWYCH.

„Gazeta Poranna" donosi z Jarosławia, że d. 25 b. m. zaszedł przy ćwiczeniach w rzucaniu granatami wypadek, który wskutek rozerwania się granatu zakończył się śmiercią sierżanta Bitnera. Lekkie rany odnieśli porucznik Tynner i kapral Haloszka.

Kalisz

GŁUCHONIEMY CHŁOPIEC POD KOŁAMI POCIĄGU.

W Szczypiornie pod Kaliszem zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, który zakończył się śmiercią 10-letniego Henryka Wypiorczyka, syna miejscowego kolejarza. Głuchoniemy chłopiec, idąc torem, nie usłyszał turkotu nadjeżdżającego pociągu i dostał się pod koła, które pocięły ciało na części. Zwłoki zabezpieczono do czasu przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

WARSZAWA ROBOTNICZA

WŚRÓD PRACOWNIKÓW ELEKTROWNI.

Komitet Wykonawczy Związku pracowników instytucji użyteczności publicznej w Polsce, wobec złożonego przez dotychczasowy Zarząd Oddziału protestu, — uchwalił w dniu wczorajszym unieważnić dokonane wybory nowego Zarządu, z powodów formalnych — a mianowicie; ponieważ w liczbie wybranych członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej byli dwaj nieczłonkowie Związku, oraz ponieważ na zebraniu byli obecni pracownicy, nie należący do Związku.

Jednocześnie Komitet Wykonawczy wezwał dotychczasowy Zarząd do zwołania w ciągu miesiąca kwietnia r. b. drugiego walnego zebrania w celu wyborów nowych władz Oddziału i delegatów na Zjazd delegatów w Łodzi.

LIKWIDACJA ROBÓT NA OKĘCIU Z POKRZYWDZENIEM PRACOWNIKÓW.

Od 26 b. m. nastąpiła likwidacja robót przy budowie portu lotniczego na Okęciu. Roboty prowadził Departament VI Min. Spraw Wojsk., nie otrzymując zresztą żadnych funduszów z Funduszu Bezrobocia.

Przy likwidacji niektórzy robotnicy nie otrzymali należnych pieniędzy za urlopy.

Z pracownikami umysłowymi, których było zatrudnionych ponad 100, postąpiono w ten sposób, że wypłacono im odszkodowanie za zwolnienie z pracy tylko za dwa tygodnie. Jest to, oczywiście, wbrew obowiązującym przepisom, które przewidują wynagrodzenie trzymiesięczne w podobnym wypadku.

AKCJA ZAROBKOWA PRACOWNIKÓW FRYZJERSKICH

Związek Zaw. Prac. Fryzjerskich (Nowolipie 27) rozesłał do 185 przedsiębiorców fryzjerskich żądania podwyżki świątecznej. Dla pracowników t. zw. „procentowych" Zw. Zaw. zażądał pensji tygodniowej, w wysokości 120 — 150 zł., dla pozostałych — podwyżki od 50 do 70%. Termin podpisania żądań wyznaczono na dzień 28 b. m., to też większość właścicieli zakładów, objętych akcją, wczoraj już przyjęła żądania. W kilkunastu firmach akcja jeszcze nie została zakończona. (arch).



ŻYCIE PARTJI

O. K. R. P. P. S.
WARSZAWA - PODMIEJSKA.

W niedzielę 1 kwietnia w lokalu własnym OKR-u przy ul. Długiej 19 w Warszawie odbędzie się o godz. 10 Konferencja Okręgowa OKR PPS Warszawa Podmiejska.

Na porządku dziennym następujące sprawy: 1) Obecna sytuacja polityczna. 2) Sprawozdanie z kampanji wyborczej do Sejmu i Senatu. 3) Kwestje organizacyjne i 4) Wolne wnioski.

Obecność upełnomocnionych delegatów wszystkich komitetów miejscowych partyj bezwzględnie obowiązkowa.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY

W piątek dnia 30 b. m.

Dzielnica Jerozolimska. O g. 7 w lokalu, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu Okopowa 30, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniaków. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Dzielnica Powiśle. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

RUCH ZAWODOWY

Ze Związku Handlowców. Dziś o godz. 7 wiecz. odbędzie się w Zw. Prac. Handl., Przem. i Biurowych, Sienna 16, zebranie organizacyjne **Koła biurowców.** Członkowie Związku proszeni są o liczne przybycie.

MŁODZIEŻ.

ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ (AKAD.).

W sobotę o godz. 7 wiecz. w lokalu, Długa 19, I p., odbędzie się **Nadzwyczajne Walne Zebranie** Środowiska Warszawskiego. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne. **Obecność wszystkich członków obowiązkowa.**

Koło im. Mireckiego przy ul. Wolskiej 44. Jutro o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się **odczyt d-ra Trenklera** p. t. „Wychowanie fizyczne“.

Koło im. Ksawerego Praussa przy ul. Solec 68. Dziś o godz. 7 wiecz. odbędzie się odczyt ob. **H. Wrońskiego** p. t. „Męczennicy wolnej myśli“.

Ruch kult.-oświatowy

Komisja Międzyzwiązkowa Kult. - Art. urządza wycieczkę do kościoła św. Jana i do podziemi w dn. 1 kwietnia w niedzielę o godz. 1 w poł. Zbiórka przy ul. Kanonja. Bilety w cenie 20 gr. Wycieczkę prowadzi p. Nosarzewski.

Stowarzyszenie Esperantystów „Praca — Laboro“ zawiadamia niniejszem wszystkich członków Oddziału warszawskiego, że doroczne walne zebranie Stowarzyszenia odbędzie się jutro o godz. 8 wiecz. w sali przy ul. Nowogrodzkiej 21, I p. Na porządku dziennym ważne sprawy Stowarzyszenia. Obecność wszystkich członków konieczna. Sympatycy i wprowadzeni gośnie mile widziani.

Co grają dzisiaj kina.

Colosseum: „Huragan“.
Stylowy: „Cyrk“.
Casino: „Niezwyciężona fregata“.
Miejski: „Wieczna miłość“.
Palace: „Apasze paryscy“.
Pan: „Dama w wagonie sypialnym“.
Corso: „Brajndla kozak z Kołonyi“.
Rococo: „Tajemnica pięknej pani“
Splandid: „Wyścig o szczęście“.
Wodewil: „Przygody na Alasce“ i „3-letni Bobuś“.
Capitol: „Dama w wagonie sypialnym“.
Światowid: „Demon Cyrku“.
Apollo: „Żona Faraona“.
Filharmonja: „Król królów“.
Mignon (Marszałkowska): „Chata za wsią“.
Mewa: „Wschód słońca“.
Muza (ul. Mokotowska): „Księżna Masza“.
Czary (ul. Chłodna): „Casanova“.
Bajka (ul. Żelazna): „U progu gilotyny“ i „Pat i Patachon“.
Italia (ul. Wolska): „Braterstwo krwi“.
Ira (ul. Wolska): „Czarna Venus“ z J. Baker.
Uciecha: „Brzdąc“.
Miraż (ul. Czerniakowska): „Wielka parada“.
Praga. „Zakazana dzielnica Algieru“.
Uranja: „Zwiastun śmierci“.
Sokół: „Kelner z restauracji Jar“.

16-ta LOTERJA PANSTWOWA

5-ta klasa. — 18-ty dzień.

Główniejsze wygrane:

Zł. 10.000 nr. 5548.

Zł. 5.000 n-ry: 18623 95115 99330.

Zł. 3.000 n-ry: 10866 38388 51116 98969 103060.

Zł. 2.000 n-ry: 7796 75001 82286 82450 122750.

Zł. 1.000 n-ry: 5762 9743 16462 19467 44261 63234 64214 83604 87814 92852 93883 96312 105412 106203 127989 128944 129650.

Zł. 600 n-ry: 6968 10644 11767 13099 30119 31083 34771 35526 39420 41671 47313 50710 54565 67069 69943 90615 101905 108600 126635 128200.

Zł. 500 n-ry: 7161 15520 22043 22355 36604 37080 41009 48089 55015 57555 79670 80233 81777 82447 85123 103042 109869 112536 113423 115374 128857.

KRONIKA

STAN POGODY.

Dziś w Warszawie ciśnienie 735.7 na poziomie 120 m. Temperatura +3.6 C. Wilgotność 100%. Stan nieba: pochmurno.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Zachmurzenie duże z drobnemi deszczami na zachodzie i południu, w ciągu dnia pogoda zmienna na zachodzie kraju. Dość ciepło, słabe wiatry zachodnie na zachodzie kraju, miejscami na wschodzie.

Nowa opłaty Wydziału Przemysłowego. Nowa taryfa opłat za czynności Wydziału Przemysłowego Magistratu, która weszła już w życie, przewiduje za wydanie licencji, uprawniającej do wykonywania przemysłu okrężnego pobieranie 3 zł. w stosunku rocznym, handlu rozwoźnego — 5 zł., obnośnego — 3 zł. Za potwierdzenie licencji, wydanych przez inną władzę, celem uprawnienia do wykonywania przemysłu okrężnego lub handlu rozwoźnego czy też obnośnego na terenie Warszawy pobierana będzie opłata w wysokości 2 zł. w stosunku rocznym. Są to nowe opłaty, które dotąd ściągane nie były.

Podwyżka ceny wody. W Min. Spraw Wewnętrznych odbyła się konferencja z przedstawicielami Magistratu w sprawie projektowanej przez miasto podwyżki ceny wody na pokrycie wydatków inwestycyjnych. Po dłuższej dyskusji ustalono, że w związku z wyjaśnieniami, udzielonemi przez reprezentantów Magistratu, należy raz jeszcze dokładnie rozpatrzeć niektóre pozycje budżetu dyrekcji wodociągów i kanalizacji. Sprawa podwyżki ceny wody będzie zdecydowana ostatecznie przez władze nadzorcze w najbliższych dniach.

WODEWIL.

„PODRÓŻ DO ALASKI“. „BIG-BOY“.

„Wodewil“ wyświetla obecnie obraz niecodzienny. Rzecz bardzo ciekawą i piękną, lecz, niestety, nie przez wszystkich lubioną. Jest to sfilmowana podróż na Alaskę dwuch śmiałych wędrowców, którzy za zasadę przyjęli przez cały czas nie używać broni palnej, tylko łuk i strzały.

Film ten posiada dużą wartość naukową ze względu na cały szereg interesujących studjów zwierząt i jeszcze większą wartość artystyczną, gdyż zdjęcia są wprost nieprawdopodobnie piękne. Na specjalną uwagę, między innemi, zasługuje zdjęcie gór lodowych.

Prócz obrazu pouczającego, mamy w programie dwa bardzo zgrabne, dobremi trickami ożywione, komedyjki z najnowszą atrakcją amerykańską, rozkosznym Big-Boyem, artystą 5-letnim, którego mimika zakasowała z kretesem mimikę Jacky Coogana.

Ika.

POKWITOWANIA

Na Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci.

Doktorostwo Trenknerowie, zamiast kwiatów na grób ś. p Honoraty Gałeckiej-Strugowej, zł. 25.

Dla uwięzionych członków PPS.

Zebrane na listę przez Egzekutywę PPS w Częstochowie zł. 82.50.

ECHA KATASTROFY BUDOWLANEJ

W uzupełnieniu wiadomości o katastrofie budowlanej na pl. Starynkiewicza, dowiadujemy się, że stan zdrowia rannych 5-ciu robotników polepszył się. Straż ogniowa była onegdaj na miejscu katastrofy do godz. 21. Rano o godz. 5.15 trzeci oddział znowu przyjechał, celem usuwania zwisających belek, desek oraz stempli betonowych. Od godz. 8 trzeci oddział powrócił, natomiast zastąpił go IV oddział. Na miejscu katastrofy w dalszym ciągu gromadzą się tłumy okolicznych mieszkańców. Ruch na kolei elektrycznej Warszawa - Grodzisk został przywrócony. Pociągi kursują normalnie do ul. Marszałkowskiej. Jedynie w czasie przejazdu około miejsca katastrofy pociągi przejeżdżają bardzo powoli, aby nie powodować wstrząsu, gdyż mury od strony ul. Nowogrodzkiej również grożą zawaleniem.

DOCHODZENIE MAGISTRATU W SPRAWIE KATASTROFY

W dn. 28 b. m. wieczorem, w związku z katastrofą budowlaną przy ul. Nowogrodzkiej i Starynkiewicza, zwołane zostało ad hoc posiedzenie Prezydjum Magistratu m. st. Warszawy. Na posiedzeniu postanowiono w sprawie tej przeprowadzić najsurowsze dochodzenie, powierzając prowadzenie dochodzenia wiceprezydentowi dr. Boguckiemu. Wczoraj wiceprez. dr. Bogucki, przy pomocy biura dochodzeń dyscyplinarnych przystąpił do śledztwa.

Do czasu ukończenia dochodzeń **zawieszono w czynnościach inż. miejskiej inspekcji budowlanej, p. Krynkowskiego Wacława oraz technika budowlanego p. Kozłowskiego.**

Do nadzoru nad budową domu administracyjnego przy ul. Nowogrodzkiej i Starynkiewicza został, z polecenia p. prezydenta Magistratu, przydzielony inż. Wydziału technicznego Magistratu, p. Włodzimierz Pawłowski.

Równocześnie Prezydjum Magistratu wydało polecenie Wydziałowi opieki społecznej jaknajśpieszniejszego **zajęcia się losem poszkodowanych i rodzin po zabitych i poszkodowanych.**

W uzupełnieniu znanych już informacyj o budowie domu przy ul. Nowogrodzkiej i Starynkiewicza, stwierdzić należy, że zarząd wodociągów i kanalizacji powierzył budowę tego domu b. ławnikowi p. Weisblatowi, który z kolei przekazał roboty te firmie „Lichtenbaum“, zatrzymując dla siebie kierownictwo robót.

UDAREMNIENIE NAPADU BANDYCKIEGO

WYKRYCIE KRYJÓWKI ZŁODZIEJSKIEJ

Do szofera Orłowskiego przyszedł znajomy jego, b. szofer Józef Grabowski, i zapytał go, czy nie mógłby pojechać swoją taksówką na ul. Stolarską 11, skąd zabierze 3 panów, poczem razem udadzą się za miasto. Orłowski zgodził się.

Przed godz. 24 G. zgłosił się powtórnie i razem pojechali na ul. Stolarską 11, gdzie wsiadło do samochodu 3 mężczyzn. Gdy dojechali do Piekiełka, trzej tajemniczy osobnicy wysiedli i poleciwszy pozostałym w samochodzie, Orłowskiemu i Grabowskiemu, oczekiwać na ich powrót, zniknęli w ciemnościach. Nagle w ciszy nocnej rozległy się strzały rewolwerowe. Orłowski natychmiast zawrócił do Warszawy i udał się do komisarjatu, skąd niezwłocznie zaalarmowano: urząd śledczy i komendę p. p.

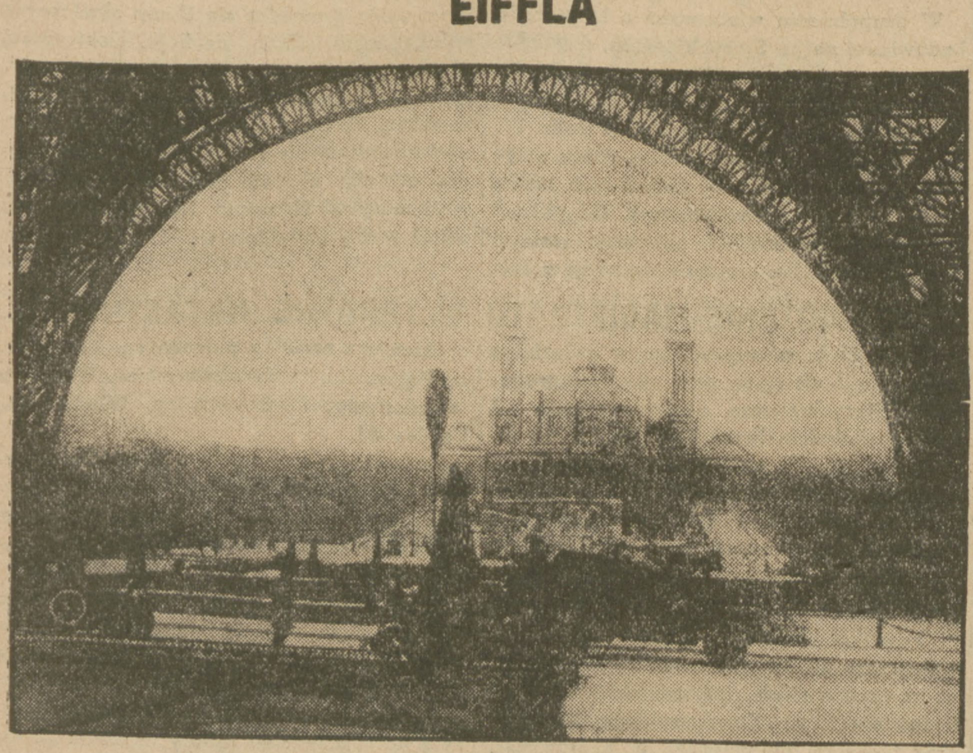
Okazało się, że owi 3-ej osobnicy są zwykłymi opryszkami, którzy dokonali napadu na dom rzeźnika Franciszka Szwarca. Zamach ten jednak nie udał się, gdyż Szwarc, usłyszawszy podejrzane szmery, wyszedł na podwórze uzbrojony w rewolwer. Ujrzawszy skradających się 3-ch drabów, zorjentował się, że ma do czynienia z bandytami. Ci na widok Szwarca zaczęli kryć się w ciemnościach. Wtedy Szwarc rozpoczął ogień z rewolweru. Bandyci zdołali jednak zniknąć w mrokach nocy.

Wywiadowcy udali się na ul. Stolarską 11, gdzie natrafili na prawdziwe legowisko złodziejskie. Jeden z lokali w tym domu zajmowała rodzina Lędźwinów, składająca się z samych notorycznych złodziei i włamywaczy. Wszystkich znajdujących się w mieszkaniu, wraz z b. szoferem Grabowskim i zatrzymanym następnie na ulicy złodziejem Polkowskim (Oszmiańska 6), odprowadzono pod silną eskortą do urzędu śledczego. Policja jest już na tropie sprawców napadu na Szwarca.

NIELUDZKA ZEMSTA KUCHARZA

Wczoraj na dworcu Gdańskim, tuż przy wejściu do poczekalni III klasy, zdarzył się wypadek, którego szczegóły są następujące: Florjan Wieczorkowski, lat 46 (Chłodna 15) przed kilku tygodniami przeprowadzał tranzakcje z 50-letnim Antonim Gralewskim (Mokotowska 57), kucharzem, który zamierzał nabyć od Wieczorkowskiego lokal oraz sąsiedni, mieszczący obecnie magazyn kwiatów „Narcisse“ — za ogólną sumę 8000 zł. W obecności świadków sporządzono umowę. Gralewski dał Wieczorkowskiemu zadatek w sumie 2000 zł., resztę, t. j. 6000 zł., również gotówką, miał wręczyć w 4 dni później. Tymczasem po upływie 2-ch dni Gralewski zwrócił się do Wieczorkowskiego, oświadczając mu, że zrywa umowę i żąda natychmiast zwrotu wpłaconych 2000 zł. W. odmówił. Natomiast zaproponował G. zwrot 600 zł. gotówką, a resztę wekslami. Wobec tego sprawa oparła się o VII kom. p. p., gdzie sporządzono odpowiedni protokuł, do którego załączono umowę, poczem sprawę skierowano na drogę sądową. Od tego czasu Gralewski co kilka dni przychodził do Wieczorkowskiego, grożąc mu „bojówką“. Ostatnio, przed trzema dniami, Gralewski kategorycznie oświadczył szewcowi, że daje mu 3 dni do namysłu w przeciwnym razie zemsta będzie wykonana. Wczoraj upłynął termin 3-dniowy. O godz. 10 Wieczorkowski przybył na dworzec Gdański. Tymczasem za drzwiami stał zaczajony G. Wyjął z kieszeni buteleczkę z kwasem azotowym i całą zawartość wylał na twarz i oczy Wieczorkowskiemu. Nieszczęśliwy krzyknął z bólu. Na alarm nadbiegł policjant Skorupka, który sprawcę strasznej zemsty odprowadził do IV kom. Poparzonego przewieziono do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz dyżurny udzielił pierwszej pomocy, stwierdzając poparzenie oczu, następnie ofiarę zemsty przewieziono do szpitala św. Ducha. Lekarze zaopiniowali, że W. będzie widział, ale bardzo słabo. Gralewskiego przekazano do dyspozycji sędziego śledczego IV okręgu.

FATALNY SKOK ZE SPADOCHRONEM Z WIEŻY EIFFLA



Znany mistrz skoków ze spadochronem Gayet zeskoczył przed kilku dniami z wieży Eiffla w Paryżu. Wobec wadliwej konstrukcji spadochron nie otworzył się i Gayet spadł na ziemię, ponosząc śmierć na miejscu. Fotografowi naszego zdjęcia udało się uchwycić moment spadku Gayeta (którego ciało jest zasłonięte przez drzewo).

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ

PIĄTEK.

12.00—Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy, oraz nadprogram. 15.20 — 15.30 Przerwa. 15.30—15.55 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Humanizm i odrodzenie" (Dział „Historja") — wygł. prof. Janusz Iwaszkiewicz. 15.55 — 16.20 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Epoka stanisławowska w literaturze polskiej" odczyt II — wygł. prof. Leon Płoszewski. 16.20 — 16.40 Przegląd wydawnictw perjodycznych — omówi prof. Henryk Mościcki. 16.40 — 17.05 Lekcja języka angielskiego p. Memi Gardiner. 17.05 — 17.20 Przerwa. 17.20 — 17.45 Transmisja z Krakowa. 17.45 — 18.55 Koncert popołudniowy. Transmisja z Katowic. 18.55—19.05 Przerwa. 19.05 — 19.15 Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19.15—19.30 Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.30 — 19.55 Odczyt p. t. „Szkodliwe wpływy sportu" (Dział „Sport i wychowanie")—wygł. p. T. Maltze. 19.55 — 20.15 Pogadanka muzyczna z cyklu „Dzieje muzyki" — wygł. prof. St. Niewiadomski 20.15 — Transmisja z Filharmonji Warszawskiej. Festival muzyki francuskiej pod dyrekcją Artura Honeggera (utwory własne) i Emila Młynarskiego. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00—22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikaty PAT. 22.20—22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram. 22.30 — 23.00 Odczyt propagandowy z działu „Radjotechnika" p. t. „Budowa wzmacniacza jednolampowego" — odczyt II — wygł. p. Stan. Bukowski.

SOBOTA.

12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, koncert z płyt gramofonowych oraz nadprogram. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy, oraz nadprogram. 15.20—15.30 Przerwa. 15.30 —16.00 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Polska i Litwa w rozwoju dziejowym" (Dział „Historja") wygłosi prof. Henryk Mościcki. 16.00 — 16.25 Odczyt p. t. „O szkolnictwie muzycznem" (z cyklu odczytów, organizowanych przez Min. W. R. i O. P.) wygł. p. Janusz Miketta. 16.25—16.40 Nadprogram i komunikaty. 16.40—17.05 Odczyt p t. „Ustrój gminy miejskiej" (Dział „Samorząd") wygł prof. Rudolf Sikorski. 17.05 — 17.20 Przerwa. 17.20 — 17.45 „Radjokronika"—wygł. dr. M. Stępowski. 17.45 — 18.55 Program dla dzieci. Transmisja z Krakowa. 18.55 — 19.05 Przerwa. 19.05 — 19.15 Komunikat rolniczy. 19.15—19.35 Rozmaitości wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.35 —20.00 Odczyt z cyklu „Portrety literackie" p. t. „Wacław Grubiński" wygł. redaktor Zdzisław Dębicki. 20.00 — 20.55 Odczyt, organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów p. t. „O meljoracji Polesia" wygł. dyr. Prokopowicz. 20.30 Koncert wieczorny: „Zemsta Nietoperza", operetka w 3 aktach Jana Strausa. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Wacława Elszyka, Zofja Dobrowolska-Pawłowska, Michalina Makowiecka, Aleksander Wasiel i inni. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00 — 22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20. Komunikaty PAT. 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza". Orkiestra pod kier. Petersburskiego i Wacława Roszkowskiego.

„Królewna grymaśnica" dla najmłodszych radjosłuchaczy.

Jutrzejszą audycję zespołową dla dzieci transmitować będzie radjostacja warszawska z Krakowa, gdzie nadana zostanie inscenizowana baśń p. t „Królewna grymaśnica" w wykonaniu artystów teatru miejskiego.

„Zemsta Nietoperza" w radjo.

Jutro o godz. 20.30 odegrana zostanie przed mikrofonem radjostacji warszawskiej 3-aktowa operetka Jana Straussa p. t. „Zemsta Nietoperza". Poszczególne role odtworzą artyści stałego operetkowego zespołu radjowego, przyczem orkiestrę poprowadzi kapelmistrz Wacław Elszyk.

ZE SPORTU

POSIEDZENIE ZARZĄDU W. R. S. K. O.

Dziś o godz. 18 odbędzie się w lokalu przy ul. Wareckiej 7 posiedzenie Zarządu Warsz. Robotn. Sportowego Komitetu Okręgowego. Proszeni są o przybycie tow. tow.: Michałowiczowa, Janiak, Kwiatkowski, Przychodzki, Szlicht, Tytelman, Wilczyński oraz Wezdecki.

SEKCJA CIĘŻKOATLETYCZNA W LEGJI.

Dowiadujemy się, że WKS Legja prowadzi pertraktacje z Polskiem Tow. Atletycznem w sprawie wstąpienia tego Towarzystwa do Legji, jako samodzielnej sekcji ciężkiej atletyki.

WŁADYSŁAW CYGANIEWICZ POKONANY.

New Jork, 29.III. Władysław Cyganiewicz został pokonany w meczu zapaśniczym przez Niemca Steinkego po 83 minutach walki.

UDZIAŁ POLSKI W MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI KOBIECEJ LEKKIEJ ATLETYKI.

Jak się dowiadujemy, Zarząd PZLA wysuwa następujące kandydatury polskie do Międzynarodowej Federacji Kobiecej (FSFI), a mianowicie: do zarządu — mjr. Glabisza i kpt. Sterbę, a do komisji technicznej—panie: Miłobędzką i Olszewską.

WARTA POZNAŃSKA GRA W NIEMCZECH..

Piłkarska drużyna poznańska Warty rozegra w dniu 31 b. m. mecz z Tennis Borusią w Berlinie, w dniu 1 kwietnia zawody z Fortuną w Lipsku.

LOSY PARKU SOBIESKIEGO.

W najbliższym czasie zarząd parku Sobieskiego obejmuje kuratorjum szkolne, które zamieni park Agrykolę w ogród dla młodzieży w stylu parków jordanowskich.

PO AMANULLAHU — GHANDI



MAHATMA GHANDI

wódz indyjskich niepodległościowców zamierza wkrótce odbyć podróż po Europie i wziąć udział na Konferencji młodzieży w Wiedniu.

NOWOCZESNE KREMATORJUM



W tym miesiącu zostanie wykończ ony w Freiburgu (Saksonja) gmach krematorjum w stylu nowoczesnym.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej w. „Dama pikowa"

Narodowy
o 8-ej w. „Walka"

Letni
o 8-ej w. „Nie ożenię się"
Wtorek — premjera „Panna z dobrego domu".

Teatr Wielki. Dziś „Dama pikowa", jutro „Traviata". W niedzielę o godz. 6 po poł. punktualnie Wagnerowskie arcydzieło „Parsifal".

Teatr Narodowy. Dziś „Walka".

W środę Wielkiego Tygodnia premjera komedji Aleksandra Fredry „Wielki człowiek do małych interesów".

Teatr Letni. Dziś „Nie ożenię się.

Teatr Polski. Dziś „Don Kiszot".

Wielka revue w teatrze Nowości. Z dniem dzisiejszym przedstawienia operetki w teatrze Nowości zostają zawieszone, natomiast grana będzie dwukrotnie rewja p. t. „Wszyst-ko z miłości" w godz. 8 i 10 wiecz. Dla wygody publiczności, nie mogącej przybywać na godz. 8-ą, oraz życzącej sobie wcześniej, t. j. o godz. 11, opuszczać teatr, wprowadzono inowację, na wzór zagranicy, a mianowicie sprzedaż biletów na drugą część pierwszego in pierwszą—drugiego widowiska, czyli na zobaczenie całej rewji od godz. 9 do 11-ej.

Teatr Mały. Dziś „Powrót do grzechu".

Teatr Praski. Premjera sztuki Andrejewa „Ten, którego biją po twarzy".

Stołeczna Operetka w Teatrze Nowości. Dziś „Najpiękniejsza z kobiet". Początek o godz. 8 wiecz.

Teatr Qui Pro Quo. Dziś powtórzenie premjery z Ordonówną i Fr. Jarossym.

„Morskie Oko". Codziennie „Publiczność ma głos".

Teatr „Czerwony As". Dziś powtórzenie premjery p. t. „Księżniczka Wiosna".

Teatr „Elizeum". Trupa wileńska. Premjera sztuki Langnera „Peryferja".

Teatr „Znicz". Dziś „Car Aleksander I". We wtorek premjera komedji T. Konczyńskiego „Białe pawie".

Cyrk. Program atrakcji i turniej walk zapaśniczych.

Koncert Bolesława Wojtowicza. Recital pianisty Bolesława Wojtowicza, zapowiedziany na sobotę 31 b. m., wzbudził zainteresowanie. W programie Chopin, Paderewski, Dubussy i inni.

Recital Leona Boruńskiego w Konserwatorjum. Młody pianista wirtuoz Leon Boruński występuje z własnym recitałem w Konserwatrjum dziś o godz. 8 wiecz. Na program składają się perły literatury muzycznej wszystkich epok: Bach, Brahms, Chopin, Liszt, Prokofieff, Albeniz.

Dzisiejszy koncert - festival w Filharmonji. Dziś w sali Filharmonji na wielkim festivalu muzyki francuskiej wykonane zostaną utwory czterech najwybitniejszych kompozytorów Francji współczesnej: Ravela, Russela, Schmitta i Honeggera. Artur Honegger specjalnie przybył do Warszawy, aby osobiście poprowadzić swoje utwory.

Tamara Karsawina w Warszawie. Zapowiedziany jedyny występ fenomenalnej tancerki Tamary Karsawiny wraz z jej partnerem angielskim baletmistrzem Keith Lesterey w teatrze Nowości, w dniu 1 kwietnia o godz. 4.30, wywołał zrozumiałe zainteresowanie. Bilety sprzedaje kasa Chodowieckiego, Krak. Przedm. 9.

REMBEK. 51

NAGAN

Powieść.

Pomianowski spojrzał na jego twarz o regularnych, choć wydatnych rysach, z niebieskiemi pręgami na policzkach od zgolonego zarostu, z gęstemi, kręcącemi się bakami i krzyknął zdziwiony:

— Szwarc!

Podchorąży opuścił rewolwer i stanął nierównie bardziej zaskoczony tym okrzykiem.

— Szwarc! — powtórzył Pomianowski. — Nie poznajesz mnie?

— Czy to ty, Konrad?

— Któżby, jak nie ja?

— Skąd się tu wziąłeś? Tak się zmieniłeś, żem ledwie cię poznał po głosie!

— A ty skąd?

Rzucili się sobie w objęcia, nie czekając na wzajemne wyjaśnienia. Znali się jeszcze z legjonów. Szwarc był z pochodzenia Żydem, o gorącem jednak i ofiarnem sercu Polaka. Pomianowskiego ujął swoją inteligencją oraz właściwą swej rasie subtelnością. Zaprzyjaźnili się też potrosze, o ile na to pozwalały rażące obu różnice w charakterze i usposobieniu. Szwarcowi nie podobała się w Pomianowskim zbytnia pewność siebie, dążność do narzucania innym swej woli, oraz nieliczenie się z cudzą indywidualnością. Pomianowski zaś nie mógł darować Szwarcowi pewnej tchórzliwości usposobienia, lekkiej arogancji w popisywaniu się własną wiedzą, oraz kupieckiego raczej niż rycerskiego sposobu ujmowania zjawisk życiowych.

Po przywitaniu Szwarc zagadnął znowu:

— Powiedz nareszcie, co tu robisz!

— Wracam z przyczółka.

— Jakto? Dostałeś się do przyczółka? Co tam słychać.

— Nie wiem. Opuściłem go wczoraj wieczorem. Ma się rozumieć, — weszli tam zaraz bolszewicy.

— Więc to ty broniłeś przyczółka? Myślałem, żeś tam tylko patrolował. A gdzież wasza kompanja?

— Jest tu ze mną.

— To ma być cała kompanja? Gdzież się reszta podziała?

— Nie wiem.

— To nie ty dowodzisz?

— Dowodzę tylko w zastępstwie.

— A któż dowódcą?

— Porucznik Jarzyński—był, bo zginął.

— To tam wam było ciepło?

— Jarzyński zginął przedwczoraj, a jak tam było to widzisz.

— Więc to naprawdę ma być cała kompanja? Co to się właściwie stało?

— Nie mówmy lepiej, bo nie miałbym nawet siły teraz opowiadać. Daj mi lepiej kawałek chleba, bo całą dobę nic w ustach nie miałem.

Na twarzy Szwarca odbiła się litość:

— Prawda! — wykrzyknął. — Przecie wy musicie być cholernie głodni! Plutonowy Zaborowski — zwrócił się do małego podoficera z kwadratową twarzą i poznańską rogatywką na głowie — każcie tam kucharzowi dać tu kawy dla pana porucznika i nakarmić całą kompanję, czem się da!

— Kompanja już się posila — zaraportował w odpowiedzi plutonowy.

Rzeczywiście artylerzyści przyjęli oddział nad wyraz serdecznie i z nieopisanym entuzjazmem: wszyscy piechurzy zmiatali już chleb, słoninę, konserwy i kawę, jak przystało na frontowców, którzy półtorej doby nie mieli nic w ustach; posiłek jednak nie przeszkadzał im w opowiadaniu o swoich przejściach. Wskutek tego cały las napełnił się okrzykami i przekleństwami współczucia, radości, podziwu, nienawiści, czy pogardy tak nieprzyzwoitemi, że niemożliwem jest nawet dociec, do którego języka należą i co oznaczają.

Hałas ten zaniepokoił widocznie podchorążego Szwarca, bo zwrócił się nieśmiało do Pomiankowskiego:

— Powiedz - no swoim ludziom, żeby tak nie krzyczeli, bo nas tu jeszcze bolszewicy nakryją.

Konrad mimo znużenia uśmiechnął się.

— Nie nabrałeś jeszcze brawury przez te parę lat wojny — zauważył ironicznie.

— Ja nigdy nie nabiorę waszej głupiej polskiej brawury, bo ja jestem żyd — szachraj, nawet wobec śmierci.

— Nie wywijaj tak swojem żydowskiem pochodzeniem, jak palmą męczeńską, bo nie o to chodzi. Przyznaj tylko, że się boisz.

— Wcale nie o to chodzi, czy się boję, czy nie: bo gdybym był niewątpliwym Polakiem i katolikiem, to mógłbym nawet zdezerterować, mógłbym, zamiast bić się tyle lat za Polskę, paskować gdzie na tyłach, mógłbym być ostatnim tchórzem i szachrajem, i nie robionoby mi z tego zarzutów.

Pomianowski nie miał ani siły ani ochoty do dyskusji. Popijał wolno czarną kawę z menażki, którą mu podał jeden z żołnierzy i odzywał się od czasu do czasu z idealnym spokojem i flegmą:

— Co masz w sobie rasowego — odezwał się znowu zgryźliwie — to tę okropną krzykliwość wobec najmniejszej krzywdy własnej.

— Ja jestem winien nawet wtedy, kiedy się bronię, bo jestem żydem.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Z zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.